Nr 38 — Kraków, Czwartek 16 Lutego 1911. — Rok XIX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., ze odnoszeniem do domu dopłaca się 40 hal. Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal., numeru poniedziałkowego 4 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 5-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz wprowadzonych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — [illegible]

Adres Red.: Ul. św. Krzyża L. 18. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 182.

Echa deputacyi szynkarzy.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 15 lutego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzisiejsza „Reichspost“ pomieszcza gorący artykuł, wyrażający uznanie prezesowi Koła Polskiego Dr Łazarskiemu za jego odważne przemówienie do szynkarzy galicyjskich.

„Reichspost“ opatrzyła artykuł następującym tytułem „Odważne słowa prawdy prezesa Dra Łazarskiego“.

Dziennik chrześc. społeczny uważa odpowiedź za bardzo poprawną. Absolutnie nie jest zadaniem władz galicyjskich, aby skazywały Galicyę na ruinę alkoholiczną, dlatego, że szynkarzom, którzy nie dostali koncesyi nie chce się zabrać do innego zajęcia.

Jeśli dotychczas było w Galicyi 17.500 szynków, a obecnie pozostaje ich jeszcze 10.000, to jestto i tak cyfra zbyt wielka i zbyt dużo złego będzie jeszcze mogła w kraju szerzyć trucizna alkoholiczna.

Od jednego z naocznych świadków, którzy obserwowali w Wiedniu deputacyę, otrzymuje „Reichspost“ uwagę, że wszyscy uczestnicy deputacyi wyglądali, jako ludzie bardzo dobrze odżywieni. W Galicyi istnieją daleko pilniejsze sprawy, którym trzeba zaradzić, niż nędza żydowska.

Uderzało w oczy, że deputacyą szynkarzy bardzo żywo zajmowali się akademicy żydowscy, zwłaszcza technicy. Oni towarzyszyli pochodowi i utrzymywali porządek.

Delegacye.

Stanowisko Polaków.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej delegacyi, przemawiał p. Petelenz, który wskazał na to, że prezydent ministrów sam przyznał, iż obecna chwila nie sprzyja uchwalaniu wielkich wydatków na wojsko. Trzeba jednak uznać, że zarząd wojskowy w poczuciu swych obowiązków wobec siły zbrojnej państwa nie powinien wahać się z żądaniem zwiększonych wydatków na jej uposażenie. Mowca trwa niewzruszenie na swojem stanowisku wobec spraw wojska i marynarki, pomimo, iż od wielu miesięcy stał się wskutek tego celem ataków prasy, zasadniczo źle względem militaryzmu usposobionej. Naturalnie musi się dokładnie zbadać czy żądane sumy są w tej wysokości niezbędnie potrzebne. Delegacya starała się to uczynić, rozpatrując możliwość zmian w preliminarzu. — Mowca powołał się na swoje oświadczenie w rozprawie ogólnej, że głosowanie nad kredytami wojskowymi zawisłe jest od spełnienia szeregu warunków.

Mowca czeka jeszcze na dalsze wyjaśnienia ministra wojny i komendanta marynarki, czy powiększenie marynarki i armii jest konieczne. Na podstawie dotychczasowego sprawozdania zarządu armii można twierdzić, ze Austrya nie może pozostać w tyle wobec zbrojeń innych państw.

Słychać zapewnienia, że wydatki wojskowe nie uczynią uszczerbku dla inwestycyj gospodarczych, lecz słychać tylko słowa, a niestety brak wiary. Poczyniliśmy bardzo złe doświadczenia. Inwestycye, od lat ustawą zapewnione, odkłada się, mówi się np. o ustawie kanałowej, w tym a w tym roku praca się rozpocznie, później jednak wyłaniają się różne wątpliwości i ustawy się nie wykonywa. W nieskończoność mówi się o kolejach lokalnych, a dotąd nic się na tem polu nie dzieje. W tych warunkach położenie posłów jest trudne. Będą oni zapewne przed swoimi wyborcami bronić żądań siły zbrojnej, bo uznają je za konieczne wobec zbrojeń, odbywających się na całym świecie, trudno im jednak będzie odpowiedzieć na pytanie wyborców, co przynoszą pozytywnego. Przecież skoro posłowie upominają się o ekonomiczne inwestycye, to dzieje się to zarazem w interesie państwa i siły zbrojnej, której podstawą jest przecież utrzymanie i wzrost siły podatkowej ludności. Mowca domagał się przeto od prezydenta ministrów jasnej odpowiedzi na pytanie, czy rząd w rzeczywistości przeznaczy na gospodarcze inwestycye potrzebne środki. Podczas obrad nad budżetem wojskowym będzie mowca miał sposobność bliżej omówić konieczność uwzględnienia różnych poszczególnych żądań ludności.

Kredyty wojskowe a polscy delegaci.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pos. Petelenz na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej delegacyi austryackich wystąpił w bardzo ostrej mowie przeciw żądaniom nowych kredytów wojskowych.

Równocześnie jednak w prasie wiedeńskiej pojawił się szereg wywiadów z delegatami polskimi, w których ci oświadczają, że będą głosować za kredytami wojskowymi i nie stawiają żadnego iunctim między sprawą kredytów, a rekompensatami za nie. O ile nam wiadomo, to zapatrywanie jest istotnie słusznem i delegaci polscy oddadzą swe głosy razem z chrześcijańsko-socyalnymi delegatami.

Nowa procedura k. wojskowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z powodu doniesienia „Zeit“, jakoby stronnictwo chrześcijańsko-socyalne zgodziło się na wprowadzenie języka węgierskiego do procedury wojskowej.

„Reichspost“ stwierdza, że w całem tem doniesieniu niema ani słowa prawdy. Dotąd antagonizm w tej sprawie istnieje bez zmiany. Rząd austryacki obstaje przy swojem dawniejszem zdaniu. Nieprawdą też jest, jakoby chrześcijańsko-społeczni delegaci na jakiejś konfererencyi zgodzili się na żądania węgierskie. Nieprawdą dalej jest, jakoby polscy delegaci oświadczyli, że sprawa procesu karnego jest rzeczą organizacyjną, że więc należy do praw korony. Całe doniesienie „Zeit“ jest — według „Reichspost“ — tendencyjnie zmyślone.

Delegacye.

Budapeszt. (T. B.) Komisya wojskowa delegacyi austryackiej ukończyła dziś dyskusyę szczegółową nad etatem marynarki. Głosowanie odbędzie się po przedłożeniu sprawozdania subkomitetu dla dostaw wojskowych.

Nastąpiła dyskusya nad *ordinarium* wojskowem.

Minister wojny Schoenaich oświadczył, że w myśl wyrażonych wczoraj życzeń gotów jest przedłożyć kontrakty, zawarte co co do transakcyj koszarowych w Wiedniu.

Budapeszt. (T. B.) W komisyi wojskowej delegacyi austryackiej po referacie Dra Kozłowskiego przemawiali del. Kinck, Mettal, Massaryk, Damm, poczem obrady przerwano do jutra przedpołudniem.

O drogi wodne.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Neue Freie Presse“ pomieszcza informacyę, że w sprawie dróg wodnych zwołaną zostanie komisya ministeryalna Rząd postanowił zwołać taką komisyę w skład której wejdą reprezentanci ministeryów skarbu, handlu, rolnictwa, spraw wewnętrznych i ministeryum dla Galicyi. Komisya ta zbierze się niebawem i wytknie granice, w których należy załatwić przedłożenie o budowie dróg wodnych.

Strajk studencki w Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) Wczoraj w uniwersytecie petersburskim odbywały się wykłady pod osłoną policyi.

Moskwa. (Tel. wł.) W uniwersytecie strajkujący studenci usiłowali przeszkodzić wykładom. Do uniwersytetu wkroczyła policya i wykłady odbywały się pod jej osłoną. Aresztowano 36 studentów, usiłujących wywołać obstrukcyę.

Kijów. (Tel. wł.) Na wyższych kursach żeńskich urządzono wiec, który rozprószyła policya.

Petersburg. (Tel. wł.) Dotychczas w Petersburgu postanowiły strajkować przez cały semestr wiosenny następujące wyższe zakłady naukowe: uniwersytet, instytut górniczy, wyższe kursy żeńskie, politechnika żeński instytut lekarski, instytut elektrotechniczny, freblowskie kursy żeńskie„ wyższe żeńskie kursy pedagogiczne, kursy pedagogiczne p. Łochwickiej Skałon, instytut psychoneurologiczny i żeńskie kursy politechniczne. Przeciwko strajkowi oświadczyły się: instytut technologiczny, inżynieców komunikacyj, inżynierów cywilnych, leśny i akademia wojskowo-lekarska.

Awantury strajkowe w Petersburgu.

Petersburg. (Tel. wł.) Jeden z nielicznych polskich profesorów uniwersyteckich prof Petrażycki, wykładający prawo cywilne, nie chciał ustąpić wobec terroru strajkowego studentów i prowadził wykłady dalej. — Wczoraj urządzili studenci przeciw niemu wrogą demonstracyę i zagrozili mu biciem.

W odpowiedzi prof. Petrażycki wygłosił energiczną mowę, w której wykazał im, że ich postępowanie jest ze stanowiska narodowego rosyjskiego i humanitarnego czemś potwornem. Przed strajkowymi nie ustąpi, — a stosunków rosyjskich ma już dosyć.

Ponieważ uniwersytet angielski w Oxfordzie zaprosił go do objęcia katedry, przeto oświadcza studentom, że uniwersytet petersburski opuści i do Oxfordu się przeniesie.

Mowa ta wywarła wielkie wrażenie na studentach.

Petersburg. (Tel. wł.). Uniwersytet tutejszy był znowu dzisiaj przepełniony studentami i policyą. Wykłady odbyły się tylko w czterech audytoryach. Strajkujący dopuszczali się kilkakrotnie poważnych ekscesów. Prof. Iwanowski został przez ekscedentów czynnie znieważony, lecz winni zostali natychmiast aresztowani. Prof. Sziszilenko uległ wstrząśnieniu nerwowemu, popadł w długotrwałe omdlenie i musiano go przewieźć do mieszkania w stanie beznadziejnym.

Katastrofy kolejowe.

Paryż. (T. B.) Pociąg ekspresowy, który wyjechał po południu z Paryża, zderzył się koło Angers z pociągiem towarowym. Oba pociągi padły ofiarą pożaru, jaki wybuchł po zderzeniu.

Paryż. (T. B.) Z Courville donoszą: Katastrofa kolejowa nastąpiła o godz. 6 m. 15, pociąg pospieszny, który jechał z Paryża do Brest z szybkością 80 kilom, na godzinę, najechał na pociąg towarowy. Wiele wagonów zdruzgotanych. Najwięcej ucierpiał wagon restauracyjny. Dotąd wydobyto 10 trupów i 10 rannych. Zachodzi obawa, że pod gruzami znajdują się jeszcze trupy. Ci, którzy nie stracili życia przy zderzeniu pociągów zginęli w płomieniach. Minister robót publicznych przybył o północy na miejsce wypadku.

Bethune. (T. B.) Z powodu gęstej mgły zderzyły się dwa pociągi robotnicze. 2 robotników zginęło, 20 odniosło rany.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 15 lutego.

Z Banku austro-węg.

Budapeszt. (T. B.) Na posiedzeniu jeneralnej Rady Banku austro-węgierskiego zaakceptowano umowę, jaką Bank ma zawrzeć z obu rządami. Wobec niezwykle silnego ruchu w Banku (mianowicie w pięciu pierwszych tygodniach tego roku złożono w Banku weksli na 96·3 milionw koron więcej, jak w tym samym czasie r. p.) nie zmieniono stopy procentowej.

Z pod władztwa dżumy.

Petersburg. (Tel. wł.) „Nowoje Wremia“ donosi z Władywostoku, że znaleziono tam na ulicy 5 trupów Chińczyków, u których skonstatowano dżumę. Codziennie napływają robotnicy chińscy, uciekający przed zarazą z Mandżuryi. Władze rosyjskie z zupełną indolencyą pozwalają na zawleczenie zarazy. — Przybysze nie są zupełnie poddawani kwarantannie, ani też frachtów nadeszłych koleją nie desinfekcyonuje się.

W wagonach ze zbożem znaleziono masę zdechłych szczurów i myszy.

Poczta austryacka do Chin.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dyrekcya poczt wydała specyalne zarządzenia sanitarne, dotyczące poczty z Chin do Austryi przechodzącej i tamże wysyłanej. Listy z Austryi są wysyłane nie przez Charbin i Port Artura, ale przez Władywostok, a stamtąd idą dalej morzem.

Charbin. (Tel. wł.). Wczoraj zmarło na dżumę 29 chińczyków. Gen. gubernator wydalił z okręgu Nikolsk i Chabarowsk przeszło 4000 Chińczyków. Ilość wypadków śmierci w Fudsjadjan w ostatnim tygodniu znacznie się zmniejszyła. Wczoraj zmarło tam 43 osób. Dotychczas spalono w Fudsjadjan 7000 zwłok.

Żałoba w Watykanie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Vaterland“ otrzymał od swego korespondenta z Watykanu wiadomość, że Watykan postanowił w tym roku zaniechać wszelkich uroczystości połączonych z wielkim ceremoniałem. Papież nie osobną notą, jak to mylnie podano, ale przez wszystkie katolickie gazety poda do wiadomości, że w tym roku nie przyjmie w Rzymie wizyty żadnego monarchy, nawet ces. Wilhelma, który jako niekatolicki monarcha utrzymuje stosunki ze stolicą apostolską.

Strajk głodowy.

Petersburg. (Tel. wł.) W mieście Carycynie wybuchł strajk głodowy, prowadzony przez całą gminę. Cała parafia pod wodzą mnicha Heliodora zamknęła się w kościele. Rozchodzi się o to, że synod skazał Heliodora na wygnanie za ego mowy antyspołeczne. Cała gmina wystąpiła jednak w obronie Heliodora i oświadczyła, że raczej się zagłodzi, a nie pozwoli go sobie zabrać. Wszyscy parafianie siedzą w cerkwi, gdzie rozgrywają się tragiczne sceny.

Biskup Tuły wyjechał do Carycyna, aby wpłynąć pośrednicząco na sfanatyzowanych parafian.

Wiadomość powyższa odnosi się prawdopodobnie do Heliodora „czerńca“ z Poczajowa, który w haniebny sposób agitował przeciwko Polakom i katolikom.

Naturalnie jego ukaranie nastąpiło nie z tego powodu, ale ponieważ Heliodor buntował chłopów przeciwko obywatelom ziemskim (*Pryp. Red.*)

Mrozy na południu Rosyi.

Kercz. (Tel. wł) Mrozy dochodzą do 22 stopni. Znaleziono na drogach kilku ludzi zmarzniętych.

Odesa. (Tel. wł.) Morze pokryło się lodem na przestrzeni 100 mil. Żogluga jest nadzwyczaj utrudniona. Mrozy dochodzą do 22 stopni R. Życie w porcie zamarło.

Skazanie zabójców ministra.

Teheran. (Tel. wł.) Dwu Gruzinów, którzy zamordowali perskiego ministra finansów, Saniego ed Dowleh, wydanych, na mocy istniejących traktatów, poselstwu rosyjskiemu, sąd rosyjski skazał na 14 lat zesłania na Syberyę.

Podróże sułtana.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że sułtan uda się w maju do Albanii. Podróż jego będzie miała dwie rzeczy na celu. Po pierwsze pragnie sułtan przez osobiste zetknięcie się z Albańczykami wpłynąć na nich, aby się pogodzili z rządami tureckimi, po drugie pragnie sułtan wobec Europy okazać, że w Albanii panują normalne stosunki.

Konstantynopol. (T. B.) Jak zapewniają, sułtan uda się w maju do Albanii.

Podróże króla Piotra.

Rzym. (Tel. wł.) Dzienniki włoskie z wielkiem umiarkowaniem witają króla Piotra. Zdaje się, że Włochom zależy na tem, aby przez zbyt gorące powitania nie zaostrzać stosunku z Austro-Węgrami.

Zatargi młodotureckie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki dzisiejsze omawiając zatargi polityczne w Konstantynopolu przypisują im bardzo wielkie znaczenie sprawy międzynarodowej. Jeśli między gabinetem, a właściwie ministrem wojny i komitetem młodotureckim nie przyjdzie do porozumienia, nastąpi szereg poważnych przesileń wewnętrznych, które spowodują komplikacye międzynarodowe. Otworzą bowiem szerokie wrota dla uroszczeń i apetytów mocarstw europejskich, z czego niejedno państwo zechce odpowiednio skorzystać.

Powstanie Hotentotów.

Berlin. (Tel. wł.) Otrzymano tu wiadomość z terytoryum niemieckiego w Afryce południowo-zachodniej, że bandy Hotentotów przekroczyły granicę tego terytoryum od strony kolonii angielskiej Przylądka Dobrej Nadziei. Wiadomość ta wywołała w sferach rządowych wielkie zaniepokojenie, jest bowiem zwiastunem nowego powstania Hotentotów, które będzie trudne do zwalczenia wobec nieustalenia jeszcze władzy niemieckiej w okolicach wzmiankowanych.

Kwestya żydowska w Wiedniu.

Wiedeń, 14 lutego,

Trzech posłów syonistycznych i specyalny opiekun żydostwa p. Breiter przywieźli do Wiednia 2000 żydowskich szynkarzy galicyjskich, którzy nie otrzymali z dniem 1 stycznia b. r. koncesyi na wykonywanie przemysłu szynkarskiego. Tą masową deputacyą zamierzali przywódcy syonistyczni zademonstrować w Wiedniu „prześladowanie“ i „nędzę“ żydów galicyjskich i skłonić władze centralne do interwencyi na korzyść żydowskich karczmarzy.

Czego żądają szynkarze żydowscy? Oto oświadczyli oni ministrowi handlu Weisskirchnerowi, że powinni otrzymać dożywotnie koncesye szynkarskie... A więc zaopatrzenie na starość!! Gdyby zaś to było

niemożliwem, zgodzili się szynkarze na pewne ustępstwa... Wystarczyłoby im, gdyby tylko ci szynkarze, którzy conajmniej przez 10 lat siedzieli za szynkwasem, uzyskali na przyszłość koncesye, inni zaś zgodziliby się na to, by im rząd podał środki (!) do wyszukania innego zawodu... Takie jest *minimum* żydowskich postulatów!

Z podobnie bezwstydnem żądaniem nie pojawiła się jeszcze w Wiedniu żadna deputacya. — Cała wyprawa szynkarzy jest tak wstrętną komedyą, że podziwiać trzeba spokój i zimną krew ministrów, a zwłaszcza prezesa Koła polskiego, którzy zmuszeni byli słuchać tych żądań i odpowiadać uprzejmie... Wszak najstosowniejszą odpowiedzią byłoby pokazanie drzwi pp. Standom i Breiterom, i taką odpowiedź przyjęłoby z uznaniem nietylko polskie społeczeństwo, ale i ludność wiedeńska, która na nędzę „galicyjskich żydów“ patrzy daleko chłodniej, niż Sejm galicyjski... „Żyd polski“ (!) ma w Wiedniu opinię możliwie najgorszą; brudny, chytry wyzyskiwacz, jest w stolicy państwa synonimem zawodowego próżniaka i oszusta...

Żydowscy szynkarze udali się do ministerstwa handlu główną ulicą Wiednia, przez Ringstrasse, niosąc tablicę z napisem: „Szynkarze galicyjscy pozbawieni chleba“. — Przyjęli ich ministrowie: Dr Weisskirchner i Zaleski. Wysłuchawszy przemówień pp. Standa i Strauchera oświadczył Dr Weisskirchner, że zbytecznem było wysyłać taką masową deputacyę, bo to nie jest żadnym argumentem. Nie wszyscy szynkarze są starzy — mówił minister — mogą więc pracować na swe utrzymanie.

Następnie udali się szynkarze do „Burgu“ cesarskiego, gdzie złożyli adres do tronu. Ta wędrówka do kancelaryi gabinetowej była wyraźnem oskarżeniem namiestnika przed cesarzem. Żydzi chcieli wywołać wrażenie, że namiestnik ich skrzywdził i że szukają pomocy przed nim u tronu.

Z godnością i powagą odpowiedział deputacyi Dr Łazarski prezes Koła poiskiego. Bez ogródek potępił wysyłanie masowej deputacyi do Wiednia. Sprawa szynkarzy winna być w kraju załatwioną. Absolutnie nie jest prawdą — mówił prezes Koła — jakoby żydzi w Galicyi byli gorzej traktowani, niż reszta ludności. Wszak setki tysięcy biednych chrześcijańskich chłopów wyjeżdżają na robotę zagranicę, bo w kraju cierpią nędzę — prawdziwą. Żydowscy szynkarze nie zostali zaskoczeni wygaśnięciem prawa propinacyjnego, bo od 10 lat było wiadomem, że z dniem 31 grudnia 1910 r. gaśnie prawo dawnych szynkarzy do wykonywania przemysłu szynkarskiego. Mieli więc szynkarze czas przygotować się na tę chwilę i poszukać sobie innego zarobku, a nie żądać teraz pomocy państwa. Nie można obecnie mnożyć szynków w nieskończoność, ze względu na szkodliwe skutki alkoholizmu dla ludności.

W końcu przyrzekł Dr Łazarski starać się by starzy szynkarze mogli otrzymać koncesye.

Po przemowie prezesa Koła odegrał się jeszcze jeden akt komedyi. Członkowie deputacyi padli do nóg Drowi Łazarskiemu i całując go po rękach i nogach prosili go o spełnienie próśb. Ta wyreżyserowana przez pp. Standa i Breitera scena wywołała wśród obecnych członków Koła polskiego oburzenie i wstręt!

Popołudniu odbyły się żydowskie zgromadzenia, na których posłowie zdawali sprawę z wyniku przyjęć deputacyi. Charakterystycznem było, że szynkarze demonstracyjnie wznosili okrzyki na cześć cesarza. Chodziło o to, by ich słyszano w „Burgu“. Reżyserya komedyi była znakomita.

Udało się jeszcze kilkunastu szynkarzy do Budapesztu na audyencye u bar. Bienertha. Tam znowu będą roztaczać skargi na „ucisk“ swój i nędzę

Jak komedyanci, roznoszą szynkarze żydowscy swą rzekomą nędzę po biurach wiedeńskich. Jest w tej komedyi tyle cynizmu, że społeczeństwo polskie chyba nie będzie miało dwóch zdań o tej wyprawie szynkarskiej. Żydzi uważają rozpijanie ludzi za swe prawo nienaruszalne. Nie o „nędzę“ tu chodzi, ale o prawo żydów do wyzysku. Jeżeli Galicya nie da im się wyzyskiwać, stają się wrogami kraju i społeczeństwa polskiego.

Armia piątego zaboru.

P. Andrzej Niemojewski zakończył swój artykuł o sprawie żydowskiej w „Myśli Niepodległej“ wyliczeniem składu „armii piątego zaboru“, jak żydów w Polsce nazywa.

„Najpierw — powiada p. Niemojewski — kroczy „esdecya“ i tłómaczy naszemu proletaryatowi, że „Polska to trup, którego proletaryat, po jej śmierci powstały, kopnąć i odrzucić powinien“.

Za „esdecyą“ kroczy szereg zamożnych żydów, który tłómaczy proletaryatowi, że nie ten jest proletaryuszem, kto ubogi, ale ten, który stoi na stanowisku marksowskiem, choćby był bardzo bogaty.

W szeregu trzecim idą „kryptożydzi“ w rodzaju przez Sombarta wymienionym, którzy poprzybierali imiona i nazwiska czysto polskie, niekiedy staroszlacheckie, niekiedy wprost podpisując się w publicystyce herbami, którzy poświęcaja się w imię postępu, demokratyzmu, socyalizmu, by leczyć Polskę z obrzydłego nacyonalizmu.

W szeregu czwartym idą „spolszczeni i uobywatelnieni“ żydzi, którzy nam tłómaczą, że jedyne zadanie postępu, demokracyi i wolnej myśli w Polsce powinno polegać na szerzeniu idei humanitarnych, tolerancyi, idealizmu...

W szeregu piątym idą rozmaici handlarze, którzy, zaprawieni na wspomnianej przez Sombarta deprecyacyi towarów i deprecyacyi wymagań kupujących, wstępują do naszych związków lewicowych, aby przeprowadzić deprecyacyę idei, a pchnąć te związki jedynie do obrony żydostwa jako takiego.

W szeregu szóstym idą bogaci kupcy, którzy nam tłómaczą, że musimy dać im równouprawnienie, aczkolwiem nie mamy nic absolutnie do dania, a jeśli o to chodzi, co kto ma, to my raczej jesteśmy wobec nich paryasami... Są oni bezwarunkowo za postępem i wolną myślą, byle tylko nie szczepić tego śród żydów... Zapewniają solennie, że wszyscy żydzi są najlepszymi patryotami polskimi, a chwilowy rozrost prasy nacyonalistycznej żydowskiej niczego nie dowodzi.

W szeregu siódmym idą masy żydostwa, które czynią wszystko, aby kupiectwo swojskie nie mogło się rozwinąć i kooperatywy bankrutowały. — Bożyszczem dla nich jest „Haint“. Im bliżej granicy, tem bardziej ich żargon zbliża się do czystej niemczyzny, a kapota do niemieckiego surduta. Równouprawnienie rozumieją w ten sposób, aby Polak nic nie mógł w sobotę kupować, a oni mogli wszystko sprzedawać w niedzielę. — Ideałem dla nich jest Ghetto, bożnica, osobna kurya i nienaruszalność więzi antropologicznej.

W szeregu ósmym idzie miejscowy nacyonalizm żydowski, który tłomaczy, że socyalizm polski stał się zupełnie „szowinistycznym“ i że jedynym prawdziwym socyalizmem jest Socyalna Demokracya Królestwa Polskiego i Litwy. Wszyscy żydzi są „proletaryuszami“, dlatego „lud“ polski powinien razem z żydami pójść ławą na polską „burżuazyę“.

W szeregu dziewiątym idą żydowscy gazeciarze i publicyści, pisujący po polsku i pozujący na wielkich patryotów, którzy pilnują, aby nigdzie nie ujawnił się niebezpieczny ogieniek krytyki żydowskiej! A gdy się ujawnia, natychmiast starają się go zgłuszyć i zniesławić, wołając, — iż gotuje się pogrom.

W szeregu dziesiątym idą różni rozsypani po uniwersytetach zagranicznych młodzieńcy żydowscy, którzy na dane hasło szeregu poprzedniego, natychmiast zwołują wiece młodzieży polskiej, aby potępić budzący się w polskim postępie i w polskiej myśli wolnej „reakcyjny antysemityzm“. Na tych wiecach, obradujących nawet w dzień 29-go listopada, będą przemawiali żydowscy nacyonaliści po rosyjsku...

W szeregu jedenastym będą kroczyli żydowskiego pochodzenia noweliści, historycy literatury polskiej, aby dla przyszłych pokoleń stwierdzić dokumentnie, iż polska myśl wolna chciała urządzić pogrom...

A dopiero w szeregu dwunastym będą szli panowie Żabotinscy i ich koledzy, grożąc, że jeżeli Polacy nie będą bardzo grzeczni i nie ustąpią miejsc żydom, to żydzi połączą się z rządem i nacyonalistami rosyjskimi, aby dokonać ostatecznego dzieła rusyfikacyi Królestwa Polskiego..

Wymowny przykład.

Społeczeństwo nasze nabiera coraz więcej przekonania, że współdzielczość stanowi potężny czynnik, że za pomocą drobnych kwot powstają poważne instytucye, których praca daje zdumiewające wyniki. Jako przykład pod względem osiągniętych rezultatów i wzorowych urządzeń, przytacza czasopismo „Odrodzenie“ (Nr 3), będące organem Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i poświęcone sprawom współdzielczym. „Pierwsze dolno-austryackie rolnicze stowarzyszenie spożywcze w Wiedniu“, zostało założone w roku 1864 i rozpoczęło działalność swą z nader skromnymi środkami, przed 25 laty jeszcze liczyło tylko 10.000 członków i miało 6 sklepów — dzisiaj zaś liczba członków wzrosła do 40.978 uczestników, którzy kupują towary w 34 sklepach filialnych. Dziesięciokoronowe udziały wpłacone były w sumie 304·565 K, a fundusz rezerwowy wynosi już 515·836 K, co świadczy o sile stowarzyszenia.

Stowarzyszenie dostarcza członkom wszelkich artykułów spożywczych, naczyń kuchennych, bielizny, oraz innych w życiu codziennem nieodzownych artykułów. Według sprawozdania stowarzyszenia sprzedano w roku 1910 towarów za 12·6 milionów K, a między innymi: pieczywa z własnej piekarni za 2 i pół mil. 843 wagonów mąki, 7 i pół mil. litrów mleka z własnej mleczarni, 103 wagonów kartofli, 39 wagonów soli, 67 wagonów nafty, 2088 wagonów węgla, 152 wagonów koksu, 9 wagonów cebuli, 86 tysięcy kilogramów masła, 4160 hektolitrów spirytusu do palenia etc.

Zwiedzana przez rozmaite towarzystwa oraz wycieczki towarzystw miejscowych i zagranicznych wzorowa piekarnia robotnicza, wyrabia pieczywo z mąki, dostarczonej z własnego młyna, nabytego przez stowarzyszenie w r. ub., przy którym istnieje spichlerz na 90 wagonów zboża. W ciągu 1910 r. wypieczono 3 i pół mil. bochenków chleba, 26 i pół mil. sztuk białego pieczywa oraz innego pieczywa za 136.000 K. Tartej bułki dostarczono 131 tysięcy litrów.

Nader ciekawem jest urządzenie otworzonej z początkiem przeszłego roku mleczarni, wzorowej pod względem czystości, wymaganej kontraktowo od dostawców nietylko przy dojeniu, lecz i w samej krowiarni. Mleko poddawane bywa po dokonaniu z niem prób, długiej procedurze, po przebyciu której dostaje się do specyalnej chłodni o czterech połączonych ze sobą rezerwoarach, gdzie miesza się, dając możność dostarczania każdemu spożywcy mleka o jednakowej zawartości tłuszczu, wynoszącej w przecięciu 3·72 procent.

Stowarzyszenie zatrudnia ogromny zastęp oficyalistów, wynagradzanych bardzo dostatnio. Najniższa płaca tygodniowa wynosi 31 K. Personal gospodarczy otrzymuje przed świętami Bożego Narodzenia remuneracyę w wysokości tygodniowej płacy, na wypadek choroby stowarzyszenie wypłaca przez ciąg 6 tygodni pełną pensyę tygodniową, a to samo stosuje się do urzędników, powołanych na ćwiczenia wojskowe. Każdy z funkcyonaryuszy po roku służby ma prawo do 10 dni urlopu, po 3 latach zaś do 2 tygodniowych feryj, przyczem wypłacaną bywa zapomoga w wysokości tygodniowego zarobku. „Nasi funkcyonaryusze -- powiada zarząd w swem sprawozdaniu — powinni być lepiej wynagradzani, ażeby z przyjemnością i zapałem całą siłą pracowali dla dalszego rozwoju naszego stowarzyszenia“.

Dbałe o duchowy rozwój swych członków stowarzyszenie urządza dla nich odczyty, popularne wykłady, wydaje i dostarcza im darmo dwa czasopisma: der Pioner (niemieckie) i „Rozwój“ (czeskie).

Od udziałów wypłaciło stowarzyszenie 6 procent dywidendy, a oprócz tego zagwarantowane są zwroty z czystego zysku w 6-cio procentowym stosunku do pobranych towarów. Z tego tytułu wypłacono członkom w roku 1910 756,433.31 K.

W porównaniu z cenami artykułów spożywczych w stowarzyszeniu i kupców oszczędza według obliczeń stowarzyszenia, członek na cenie towarów 9 proc. a zatem wraz z 6 proc. zwrotem 15 proc. Na samem pieczywie oszczędzili członkowie, pobierający pieczywo w r. 1909 od stowarzyszenia 459.780 K. 61 h.

Cyfry powyżej przytoczone, mogą wymownie zastąpić wnioski o pożyteczności stowarzyszeń spożywczych i znaczeniu kooperatywy w życiu społecznem i ekonomicznem w ogólności, powinny też zachęcać u nas do przystępowania coraz liczniejszych nowych członków do stowarzyszeń tego rodzaju już istniejących, aby te miały możność dalszego pomyślnego rozwoju i tem skuteczniejszej walki z żydostwem.

Usiłowania propagatorów idei współdzielczości zasługują i powinny znajdywać zawsze poparcie, o ile na czele organizacyi stoją ludzie w tym kierunku doświadczeni i przedsiębiorczy. Częstokroć bowiem do osiągnięcia pomyślnych rezultatów pożyteczniejszą okazać się może siła moralna, niż znaczne środki materyalne. Nakład umiejętnej i celowej pracy organizacyjnej, wymagającej bezsprzecznie i środków materyalnych, rozstrzyga w wielu razach o całej przyszłości instytucyi i jej powodzeniu finansowem. Stąd też wynika, iż ci, którzy pragną się zrzeszać w stowarzyszenia, winni uciekać się zawsze do rad i cennych wskazówek sił fachowych, na tem polu wypróbowanych, nie mających na widoku nietylko wyłącznej korzyści własnej, ale i ukrytej myśli dogodzenia swej ambicyi.

Zdarzały się już niejednokrotnie wypadki, że ukrywano wśród szumnych, a zarazem mglistych zwrotów frazeologicznych cele osobiste, nadużywano wielkich imion, haseł i godeł narodowych, niemających chyba nic wspólnego z szkodliwym gründerskim zapałem. „Parturiunt montes, nascitur ridiculus mus“ — bywa rezultatem zwykłym instytucyj, powstających i opartych na podobnego rodzaju podkładzie, to też dziwić się nie można, iż wegetuje tylko przez czas niedługi, będąc zgóry skazane na zagładę.

Z przyjemnością witamy ożywienie się znaczne w naszem mieście ruchu na niwie kooperatywy, zwłaszcza myśl i rozpoczętą akcyę organizacyi „Spółki handlowej chrześcijańskich drobnych kupców w Krakowie“. Jesteśmy przekonani iż sprawa dostała się w powołane i pewne ręce, świadome celu powołania do życia stowarzyszenia oddawna pożądanego, mogącego stawić czoło wyzyskowi żydowskiemu jeszcze na jednem polu dotąd mocno zaniedbanem.

Miło nam również zanotować na tem miejscu, iż agituje się również myśl zrzeszenia się piekarzy, projektowane są podobno współdzielcze stowarzyszenia szewców i stolarzy. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, iż lwowski Centralny Związek dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, pragnąc ułatwić należącym do Związku Stowarzyszeniom kontakt i stosunki, wydzielił 34 Stowarzyszenia krakowskie i znajdujące się w pobliżu na prowincyi, tworząc z nich Krakowski Związek Okręgowy dla Stowarzyszeń Zarobkowych i gospodarczych. Poczem na okręg krakowski wybrany został dyrektorem p. Józef Strzyżowski, wytrawny znawca stosunków finansowych miejscowych oraz spraw i organizacyi Stowarzyszeń współdzielczych. Biuro Związku okręgowego mieści się w lokalu Akcyjnego Banku Związkowego, przy ul. Wiślnej l. 4 i funkcyonuje od końca zeszłego roku. *Digamma.*

Epilog szturmu na uniwersytet lwowski.

(Od naszego korespondenta).

Lwów, 15 lutego.

Rok bieżący jest niewątpliwie nieszczęśliwy i wprost fatalny dla ogółu społeczeństwa ruskiego w Galicyi. Zaraz z jego początkiem, bo w drugiej połowie stycznia, rozstrzygnęła się w lwowskim krajowym sądzie karnym rozprawa kompromitująca poważny odłam Rusinów galicyjskich, t. j. moskalofilów, cieszących się w przeciwstawieniu do radykalnej partyi ukraińskiej — jakiemtakiem choćby poważaniem u wschodnio-galicyjskiej polskiej opinii publicznej, jakoteż polskiej prasy. Partya moskalofilska, której postępy datują się we wschodniej Galicyi od lat kilkunastu, rozpadła się przed niedawnym czasem na dwie części; jedna z nich pozostała przy dawnym organie tych tak zw. także starorusinów, t. j. przy „Haliczaninie“, druga z bohaterem wspomnianej powyżej kompromitującej rozprawy, posłem do Sejmu Dr. Dudykiewiczem na czele — powołała do życia nowy dziennik o bardziej jeszcze filorosyjskiej tendencyi, a to „Prikarpacką Ruś“. Ten to ostatni odłam moskalofilów galicyjskich skompromitował się doszczętnie wymienionym precesem, w którym wyszły na jaw rozmaite nieprawidłowości ze strony posła Dudykiewicza w staroruskich instytucyach finansowych w Kołomyi.

Zaraz z początkiem b. r. przyszło do drugiej, znanej rozprawy, wytoczonej przez redakcyę organu Ukraińców, dziennika „Diło“, redaktorom pism polskich we Lwowie i Krakowie za powtórzenie rewelacyi Rakowskiego, wskazujących niedwuznacznie, że ruska partya ukraińska w Galicyi korzystała w ubiegłych latach ze znacznych subsydyów finansowych od rządu pruskiego. Proces ten choć odroczony w celu przeprowadzenia przez polskich redaktorów dowodów prawdy, zadał dotkliwy cios stanowisku tak silnej w Galicyi partyi ukraińskiej.

Wczoraj rozpoczął się znów głośny, wielki proces przeciw 101 młodym Rusinom, — którzy brali udział w smutnej pamięci napadzie na uniwersytet lwowski w dniu 1-go lipca z. r.

I tu należy podnieść ogromnie charakterystyczny fakt, który rzuca się przy bliższej obserwacyi całej kwestyi sam w oczy. Zdawałoby się oto, że rozprawa ta powinna dla Lwowa stanowić sensacyę pierwszorzędną, że powinna obudzić żywe przypomnienie bolesnej krzywdy, jaką było dla społeczeństwa polskiego rzeczywiście wandalskie i barbarzyńskie najście młodzieży ruskiej na lwowską polską wszechnicę.

Tymczasem stało się inaczej. Smutny to objaw, a jednak zupełnie usprawiedliwiony. A na czem on się gruntuje, rzecz łatwa do wytłomaczenia dla każdego, kto patrzy na tok naszego życia pod kątem widzenia sumienia narodowego i obywatelskiego obowiązku.

Wina i dzikość ekscesów młodzieży ruskiej zblakły w wysokim stopniu w oczach opinii publicznej po niedawnych, prawdziwego pożałowania godnych „występach“ rzekomo postępowej polskiej młodzieży akademickiej i technickiej, która z okazyi sławetnego strajku manifestacyjnego z powodu krakowskiej kwestyi wykładów profesora X. Dra Zimmermanna, postawiła się prawie na równi z niszczycielską młodzieżą ruską — przypuściwszy gwałtowny i dziki szturm do bram lwowskiego uniwersytetu, połączony z wyważeniem drzwi i tłuczeniem w nich szyb, by dostać się do wnętrza gmachu i przeszkodzić regularnie się odbywającym wykładom. Jeszcze gwałtowniejsze awantury, starcia i wybryki powtórzyły się z okazyi nieszczęsnego strajku w instytucie medycznym uniwersytetu lwowskiego i na technice. Wobec tych wandalizmów ze strony własnej swej młodzieży, stanęła polska opinia publiczna na rozdrożu. Okazało się, że niestety i polska młodzież jest zdolną do podobnych wykroczeń.

I na tem też tle powstała wśród polskiego społeczeństwa nieuświadomiona jeszcze, a jednak realna i już funkcyonująca skala oceny osławionych postępków młodzieży ruskiej. Stąd też płynie widoczne dla bystrzejszego oka zobojętnienie ogółu polskiego dla toczącej się obecnie we Lwowie wielkiej rozprawy ruskiej. Ba, co ciekawsze, że na zasiadających w sali sądowej 101 oskarżonych Rusinów znać również wyraźnie moralny skutek tych wspomnianych, a polskich niestety ekscesów, które niwelują w znacznym stopniu karygodność w obu tych analogicznych wypadkach i uniewinniają Rusinów jeszcze więcej w ich własnych sumieniach.

Na koniec jeszcze dodam kilka słów o przywódcach obu wymienionych ruchów studenckich. Nikt nam w Galicyi nie zarzuci, byśmy otwartem sercem i otwartą, choć nie najbogatszą kieszenią nie przyjmowali naszych nieszczęśliwych braci z za kordonu rosyjskiego. A jednak stanowczo, choć i z boleścią stwierdzić należy, że napływająca do nas z Królestwa młodzież, niesie ze sobą niebezpieczne dla spokoju publicznego fermenty i miazmaty, wytworzone i wylęgłe w dusznej i nienormalnej atmosferze zgniłego nawskroś caratu. Ktokolwiek też wejrzał w rodzaj wpływu, jaki wywiera młodzież z Królestwa na życie młodzieży naszej, musiał uznać, że Królewiacy — obok niezwykle silnego uczucia patryotycznego — niosą też ze sobą wpływy wysoce niezdrowe i szkodliwe. W każdej drażliwej sytuacyi zaznacza się to ze strony Królewiaków zaostrzaniem jej i często prowadzeniem do absurdum.

To samo widzimy wśród młodzieży ruskiej. Do najgwałtowniejszych występków prowadzą ją Rusini z pod zaboru rosyjskiego, jak osławiony Pawło Kratt w r. 1907, a obecnie prawosławny nawet Nykoła Zaliźniak. *Ał. Ant. W.*

Rozłam wśród mankietników.

Warszawa, 14 lutego.

Rozłam wśród mankietników jest już faktem dokonanym. Zarody tego rozłamu, a właściwie rozkładu tkwiły już w samem powstaniu sekty, która zrodziła się i rozwinęła z grupki fanatycznych wyznawców „mateczki“ Kozłowskiej, skutkiem specyalnych warunków, w jakich znajduje się Król. Polskie. Rząd rosyjski — widząc w sekciarzach taran do rozbijania katolicyzmu — otoczył sekciarzy swą „opieką“ i utworzył „Kościół maryawicki“.

„Kościół“ ten jednakże, zbudowany na opoce... „objawień“ Kozłowskiej przy pomocy czynowników i rubli rosyjskich — musiał prędzej lub później, pomimo tak potężnych opiekunów — stanąć nad przepaścią swej własnej, a tak przewrotnej nędzy moralnej.

Ta chwila nadeszła już dzisiaj. A jest faktem niezmiernie charakterystycznym, że klinem, który rozsadza przewrotną robotę wyznawców Kozłowskiej — jest pojawienie „drugiej mateczki“ Maryi Cychlarzównej.

Druga „mateczka“.

Nowa „mateczka“ przeszła dobrą szkołę. Przyłączywszy się w samem zaraniu ruchu kozłowickiego do grona jego zwolenników, zbliżyła się bardzo do „mateczki“ Kozłowskiej i nawskróś ją poznała.

Z czasem Cychlarzówna zaczęła stawać się melancholijną, małomówną, unikała ludzi... Wreszcie oświadczyła, że miewa „objawienia“. Już przed rokiem duchowny Żebrowski, „proboszcz“ kozłowicki w Warszawie, miewał często konferencye z panną Cychlarz, która namawiała go do różnego rodzaju praktyk pobożności.

P. Cychlarz urodziła się w Galicyi z ojca Czecha, matki Polki. Młodość swoją spędziła w Pradze czeskiej. Jest to kobieta, mająca pewne wykształcenie i władająca kilkoma językami.

Warszawskie „Słowo“ wysłało do nowej „mateczki“ swego współpracownika, który zamieszcza ciekawe spostrzeżenia i uwagi.

„W wielkim pokoju, gdzie pani Cychlarz przyjmuje gości, istnieją pewne oznaki, które pozwalają przypuszczać, że owa samotnica utrzymuje przecież bardzo żywe stosunki ze światem zewnętrznym. Przedewszystkiem aparat telefoniczny z błyszczącej stali, niezmordowany gaduła, który prawdopodobnie ukrywa więcej tajemnic, niżby to można przypuszczać. Dalej, olbrzymie pułki, zapełnione doszczętnie jakiemiś broszurkami, książkami, — stół zarzucony wielkiemi pismami religijnemi, oraz najpoważniejszymi miesięcznikami włoskimi, francuskimi i niemieckimi, wśród których widnieją: „Die neue Rundschau“, „Literarische Echo“, „Mercure de France“, „Revue de Revues“ i t. d. i t. d. Widocznie p. Cychlarz przyjmuje u siebie wielu gości, pozwalają to przypuszczać i apartamenty olbrzymie i całe ich urządzenie. Miała tu niegdyś powstać czytelnia maryawicka, od kwietnia jednak roku zeszłego, po zerwaniu p. Cychlarz z Maryawitami, projekt ten upadł.

Jako osoba wielce świątobliwa, Marya Cychlarz zwykłym grzesznikom ręki nie podaje.

Na zapytanie, czy p. C. liczy się z faktem rozłamu wśród maryawitów, odpowiedziała:

„To się stać musiało. Ja sama wystąpiłam już ze związku maryawickiego, albowiem wiem o tem, że jeśli pójdą dalej tą drogą, którą idą, muszą sprowadzić fatalne następstwa. Zwracałam się do nich niejednokrotnie, przestrzegałam poufnie, teraz jednak jestem zmuszona wystąpić publicznie i publicznie podnieść moje zarzuty.

Na zapytanie, iż p. C. widać nie jest już gorliwą marjawitką, odpowiedziała:

„Bynajmniej, prawdę mówiąc, czuję się nawet bliższą Kościoła katolickiego (!) niż maryawitów. Nie traciłam nigdy z nim łączności, do dziś dnia modlę się w kościołach katolickich.

„Ekonomiczny kierunek, który tak bardzo forsownie prowadzą maryawici, wydał już bardzo zgubne skutki i spowodował upadek życia duchownego i religijnego. Lud maryawicki jest srodze zawiedziony we wszystkich swoich nadziejach. Przytem wszystkiem ruch wzpółdzielczy przyciągnął do nich całą masę mętów, a więc niedobitki socyalizmu i proletaryat miejski, który poczyna stawiać im żądania bardzo wygórowane i zarzuca, że księża maryawiccy żyją dzisiaj za dobrze. Pozatem duchowni maryawiccy mają dzisiaj olbrzymie kłopoty finansowe, tkwią w długach i zobowiązaniach, których będzie im bardzo trudno dotrzymać. Jest już publiczną tajemnicą, że niebawem rozpocznie się długi szereg skandali finansowych na tem tle. A pozatem zniechęcenie do księży maryawickich wzrasta coraz bardziej zarówno na wsi, jak i w mieście“.

H. BALSAC.

Ciemna sprawa.

32 (POWIEŚĆ).

Lucyan Bonaparte, był wówczas ministrem spraw wewnętrznych.

— Panowie! — zawołał Siéyes — stworzymy teraz rząd bez anarchistycznych pierwiastków. Będzie to rząd oligarchiczny, dożywotni senat, Izba wybieralna, która będzie w naszych rękach. Ale panowie!... — tu mówił, nie kończąc zaczętego zdania, ale obecni zrozumieli aż nadto dobrze o co mu chodzi. W razie, gdyby Napoleon powrócił z Włoch jako zwycięzca, należało zachować bezwzględne milczenie o tem, co było tu omawianem w tej chwili.

Nie należało też zwracać dłużej na siebie uwagi, więc Fouché odsunął nieznacznie zasuwkę, zaryglowującą drzwi, a stało się to w sam czas, bo właśnie nadchodził Lucyan Bonaparte.

— Panowie! — rzekł — dobre wieści! Pani Bonaparte otrzymała od pierwszego konsula list przez umyślnego kuryera. Brat mój odniósł zwycięstwo pod Montebello.

Dyplomaci spojrzeli po sobie.

— Zwycięstwo to nie jest rozstrzygające — zauważył Carnot.

— Bez wątpienia, ale była to krwawa bitwa, w której Napoleon okrył się sławą. Jest to zresztą wstęp tylko do dalszych zwycięstw.

— Kiedyż odbędzie się następna bitwa?

— Prawdopodobnie dziś o świcie, ale dowiemy się o jej wyniku za cztery dni dopiero. Mamy więc przed sobą cztery dni śmiertelnego oczekiwania.

— Cztery dni! — zauważył Fouché.

Fouché był, jak wiadomo, jedną z najtęższych głów swego czasu. Był to geniusz cichy, przewrotny, nadzwyczajny i mało oceniony, jedyny prawdziwy minister, jakiego miał później Napoleon, który się go jednak pozbył, strwożony jego nadzwyczajną zręcznością. Otóż Fouché potrafił w ciągu tych czterech dni poruszyć głucho całą Francyę, wzniecić w niej ferment, z którego wyłoniły się później wszystkie spiski na życie pierwszego konsula.

Wyborny znawca ludzi, oceniał należycie swoich wspólników. Wiedział, że nie zdradzi go Sieyes, bo jest ambitny, Tayllerand, bo jest wielkim panem, Carnot z powodu bezwzględnej swej uczciwości. Ale nie dowierzał i to całkiem słusznie, człowiekowi, który tylko co stąd wyszedł. Niedowierzał eks trybunowi Malin. Jego też postanowił tak uwikłać, aby się w żaden sposób nie mógł zaprzeć swego udziału. Z tego powodu Malin zmuszonym został do redagowania proklamacyi rewolucyjnych, przygotowanych z góry, na wypadek, gdyby Napoleon powrócił pobity. — I w samej rzeczy przybył we trzy dni później kuryer z pod Marengo, który przyniósł wieść o pogromie pierwszego konsula. Wiecie zapewne, że w tej bitwie szala zwycięstwa przechyliła się na stronę Bonapartego, dopiero około godziny siódmej wieczór, kuryer więc, który opuścił pole bitwy po południu, przekonanym był, że armia francuska została zniesiona. Na tę wieść Fouché zwołać kazał afiszerów, chłopców obwołujących proklamacye i roznosicieli, słowem wszystko było przygotowane, aby zabić politycznie Napoleona, którego ogłosić miano banitą i wyjętym z pod prawa. Zanim jednak do tego przyszło, drugi kuryer nadbiegł z Włoch, przynosząc wiadomość o tryumfie pod Marengo, który wprawił całą Francyę w istny szał.

— Fouché nie tracąc głowy podrukować kazał proklamacye, wynoszące pod niebiosa Pierwszego Konsula i świetny tryumf jego oręża. Ciż sami ludzie, którzy ogłosić mieli światu zgubę Bonapartego, użyci zostali do obwoływania jego chwały. Malin przerażony swą odpowiedzialnością, gdyż on jeden mógł być jawnie skompromitowany, spakował na wóz stosy podrukowanych proklamacyi, które złożone były w jego mieszkaniu i zawiózł je do zamku Goudreville w największej tajemnicy. Tam zakopał je w piwnicach zamkowych, a sam powrócił do Paryża dla złożenia gratulacyi Pierwszemu Konsulowi. Wyobraźcie sobie teraz miny pięciu spiskowych, składających życzenia w pałacu Tuilleries, zwycięscy z pod Marengo. Nie dość na tem, ludzie ci związani obecnie z rządem Napoleona, postanowili zespolić go ściśle z rewolucyą, której sami byli synami. Oni to stali się sprawcami tragicznej śmierci księcia d'Enghien i dziś nie ulega już wątpliwości, że w sprawie tej Napoleon stał się igraszką w rękach Tayllerands i Fouché'go. Postanowili oni poróżnić go nieodwołalnie z Burbonami, których ambasadorowie robili wtedy właśnie kroki pojednawcze, na dworze Pierwszego Konsula.

— Wszystko to jest bardzo ciekawe — zauważył jeden ze słuchaczy — ale jakiż związek łączy te historyczne wypadki z losem pani de Cinq Cygne?

— Czekajcie państwo, zaraz do tego dojdę — odparł De Marsay — Proklamacye, zagrzebane w piwnicach zamku Goudreville były solą w oku spiskowym, od chwili, w której, cesarstwo zdawało się być ustalone. Fouché polecił tajnie niższym organom policyjnym dotrzeć do owych papierów i spalić je, zachowując to tylko co mogło skompromitować samego tylko senatora. Sposób jednak wykonania tego, obmyślanym został przez niejakiego Corentin, agenta policyjnego, którego hrabianka Cinq Cygne obraziła niebacznie w czasie rewizyi, dokonanej w jej zamku. Człowiek ten, niesłychanie przewrotny i mściwy, geniusz w swoim rodzaju, potrafił jednocześnie usłużyć swemu panu i pomścić swoją urazę. Słynne porwanie senatora dokonane zostało przez ludzi z policyi, którzy wplątali w ten sposób w fatalny proces, niewinnych zupełnie braci Simeuse i ich rządcę. I tak ciemna intryga polityczna, rozpoczęta w dniu bitwy pod Marengo, odbiła się fatalnie na losach rodziny de Simeuse i stała się przyczyną słynnego procesu, a następnie śmierci obu braci na polu bitwy. Taką jest tajemnica tej zawikłanej i ciemnej sprawy i może ją pani teraz powtórzyć nieszczęśliwej pani de Cinq Cygne, która nie zna dotąd słowa zagadki.

(Pisane w Paryżu 1841 r.).

Honoryusz Balsac.

Ta ostatnia uwaga nowej „mateczki“ jest bardzo ciekawa i znamienna.

— Zarzucano pani — zapytał wkońcu współpracownik „Słowa“ — że pani nosi na piersiach hostyę!

Panna Cychlarzówna zalała się szkarłatnym rumieńcem i odpowiada cicho, opuszczając głowę:

— O tem ja z panem mówić nie mogę...

Po chwili zaś dodała:

— W każdym razie szczegóły, z jakimi to opowiadano, przekręcono zupełnie. A zresztą pani Kozłowska uczyniła wiele rzeczy gorszych. Oni stawiają mnie zarzuty, a czemże jest to egzaltowane uwielbienie i ta ślepa wiara dla niej, jak dla świętej jakiej. Ja pragnę tylko prawdy i na tym fundamencie chcę oprzeć wszystko.

— Niebawem wystąpi pani publicznie?

— Tak, to jest konieczne.

Jakkolwiek więc Marya Cychlarzówna nie myśli rzekomo o odegraniu jakiejś wybitniejszej roli, jest już dzisiaj siłą faktu rywalką „mateczki“ Kozłowskiej, przynajmniej w umysłach tych wielu, którzy głoszą:

— Mateczka Kozłowska nie jest już w stanie łaski, tylko O, Żebrowski i Marya Cychlarz są w stanie łaski.

Pod opiekuńcze skrzydła czynowników.

Wrzenie wśród sekciarzy, — wywołane współzawodnictwem dwóch „mateczek“ wciąż wzrasta, tak, że przychodzi wśród nich do ciągłych zatargów, które musi łagodzić... policya.

Po usunięciu (przy pomocy policyi) z kaplicy przy ulicy Szarej „odszczepieńca“ od maryawityzmu i obsadzeniu tam „prawowiernego“ mankietnika — zaburzenia trwają w dalszym ciągu.

Po zjawieniu się duchownego Ryttla, maryawici zażądali od niego usunięcia z ołtarza monstrancyi z hostyą, motywując owo żądanie nieobecnością proboszcza Zebrowskiego.

„Niema naszego duchownego — mówili — więc nie mogą się odbywać nabożeństwa i św. Sakrament powinien być usunięty“.

Duchowny Ryttel odmówił żądaniu, — twierdząc, że musi stać na straży reguły, a ta wymaga całodziennego wystawienia sakramentu; poczem usunął się z kaplicy.

Wówczas gromada sekciarzy zwróciła się o interwencyę do obecnego... komisarza policyi!

Reprezentant władzy odpowiedział, że wobec zarządzeń „biskupa“ Kowalskiego, posiadającego moc zwierzchniczą nad duchownymi maryawickimi, powrót Żebrowskiego nastąpić nie może.

— W takim razie — zakonkludowano — najlepiej będzie napisać prośbę do gubernatora(!), że mamy „życzenie“, aby duchowny Żebrowski był proboszczem. Niech gubernator(!) rozstrzyga.

Fakt ten świadczy, że i zwolennicy nowej „mateczki“ uważają policyę rosyjską i czynowników za swych naturalnych opiekunów.

(Telegramy „Głosu Narodu“.)

Wydalenie „drugiej mateczki“.

Warszawa (Tel. wł.). Wśród mankietników rozeszła się pogłoska, że władze rosyjskie, aby uratować maryawitów od rozłamu, postanowiły rywalkę „mateczki“ Kozłowskiej, Maryę Cychlarzównę **wydalić z Król. Polskiego**.

Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

Odezwa „biskupów“ kozłowickich.

Zwolennicy „mateczki“ Kozłowskiej wobec rozłamu wśród mankietników, wywołanego pojawieniem się drugiej „mateczki“ ogłosili do swych „wiernych“ odezwę, podpisaną przez „biskupów i kapłanów maryawickich“, która rzuca wymowne światło zarówno na tło rozłamu, jak i na fanatyzm i przewrotność przywódców sekciarskich. Z tego też względu z odezwy tej przytaczamy charakterystyczniejsze ustępy.

„Dnia 7 lutego b. m. — są słowa odezwy — odstąpił od maryawityzmu ks. Wacław Żebrowski (O. Szczepan). Główną przyczyną tego odstępstwa był ukryty stosunek ks. Żebrowskiego z Maryą Cychlarz (podpisywała się „Marya z Pragi“), która od lat kilku narzucała się nam z rolą pośredniczki między nami a hierarchią rzymsko katolicką (sic), nie mogąc zaś tego dokonać drogą jawnego kompromisu, ogłosiła w prasie, że jest maryawitką i ofiarowała swoje mieszkanie na maryawicką kaplicę dla osób inteligentnych. Kaplicę otworzyliśmy; zawiadywał nią ks. Żebrowski. Po pewnym jednak czasie zaczęły dochodzić na nas skargi, że Marya Cychlarz nie wszystkich dopuszcza do kaplicy, że przychodzących na nabożeństwo segreguje: niektórych — jako „nie mających ducha Bożego“ — z hałasem wyrzuca z kaplicy, uboższym zaś każe pozostawać za drzwiami. Nadto sama Marya Cychlarz przyznała się do nas, że przyjmuje Komunię świętą nie z rąk kapłana, lecz sama bierze z cyboryum, że nosi na sobie medalion z Przenajświętszym Sakramentem. To samo potwierdził ks. Żebrowski. Wobec tego nasz minister jenaralny, biskup Kowalski, polecił ks. Żebrowskiemu zabrać z kaplicy Maryi Cychlarz Przenajświętszy Sakrament, a kaplicę zamknąć.

Po tym fakcie Marya Cychlarz zawiadomiła naszego biskupa, ks. Kowalskiego, że „przestaje być maryawitką“. Mimo to jednak ks. Żebrowki nie zerwał, jak się okazało z Maryą Cychlarz, skrycie bywał u niej i zaczął coraz widoczniej duchem oddalać się od nas. Stosunek jego z przełożonymi stał się nieszczery; odczuwaliśmy w nim wpływ ukrytej agitacyi, w której, jak dziś widać, brała główny udział Marya Cychlarz, a następnie duchowieństwo rzymsko-katolickie. We wrześniu roku zeszłego sam' ks. Żebrowski przyznał się do nas, że go odwiedza przebrany po świecku Jezuita., (Czy i praktyki „religijne“ wyżej wskazane, „Marya z Pragi“ wykonywała pod wpływem duchowieństwa rzymsko katolickiego?!! *Przypisek Redakcyi).*

„Przygnębienie i stan nienormalny ks. Żebrowskiego ujawniały się coraz bardziej. W końcu pierwszych dni listopada r. z., ks. Żebrowski zaczął publicznie z ambony sam spowiadać się i zachęcać do publicznej spowiedzi naszych kapłanów, obiecując im wielkie łaski, jakie sam rzekomo otrzymał“...

W dalszym ciągu odezwy „biskupi“ przedstawiają przebieg zatargu pomiędzy Żebrowskim a władzami maryawickiemi, a dalej piszą:

Ks. Żebrowski prosił założycielkę naszą (Kozłowską) o poufną rozmowę, podczas której odczytał jej następujące oświadczenie:

1. „Mateczka powołana do pociągania wszystkich, a Marya Cychlarz do zrobienia porządku w duszach ludzkich.

2. „Za zamknięcie kaplicy u Maryi Cychlarz będą zamknięte wszystkie maryawickie kościoły.

3. „Mateczka już nie jest maryawitką, bo nie spełnia Woli Bożej, nie chcąc zaprowadzić u maryawitów spowiedzi publicznych.

4. „Taka jest Wola Boża (!), objawiona Maryi Cychlarz, a jeżeli mateczka nie chce uznać jej Woli Bożej, to tylko przez zazdrość (!) albo z miłości własnej“.

Założycielka nasza zażądała od ks. Żebrowskiego, żeby punkty powyższe ogłosił ludowi i wyprowadził go z błędu, że działa nie z Woli Bożej, ale z Woli Maryi Cychlarz. Ks. Żebrowski odpowiedział na to; „Ja tego nie chcę uczynić, bo osoba „Maryi z Pragi“ powinna być ukryta; taka jest Wola Boża“...

Odezwa kończy się następującym ustępem, odsłaniającym cały bezmiar kłamstw i bluźnierczego fanatyzmu przywódców maryawickich:

„W wypadku, który nas d o k n ą ł b o l e ś n i e, w i d z i m y intrygę księży prawowiernych (!) którzy wybrali za swoje narzędzie Maryę Cychlarz. Osoba ta stale utrzymywała i utrzymuje stosunki z księżmi rzymsko katolickimi w Warszawie; mamy na to dowody (sic) Ofiarą tej intrygi padł ks. Wacław Żebrowski.

„Rzecz naturalna, że powołania Maryi Cychlarz do „zrobienia porządku w duszach naszych i wszystkich maryawitów“ nie uznajemy, a punkty jej objawień uważamy za niedorzeczne. My raz uwierzyliśmy w objawienia (!) naszej założycielki (!), a że one pochodzą od Boga, czujemy to z ich skutków w duszach naszych. Nie możemy więc uznać prawdziwości powołania Boskiego w naszem dziele innych osób; Bóg nie może być w sprzeczności Sam z Sobą.

Biskupi i kapłani maryawici“.

Drzymalici.

Pruskie prawo, zabraniające Polakom na nabytych przy parcelacyi obszarach wiejskich budowania domów mieszkalnych, prawo, dla którego pomnikiem hańby wieczystej jest słynny już dziś na całej kuli ziemskiej „wóz Drzymały“ popisało się przed Europą nowym, nieprawdopodobnym w swym cynizmie, a jednak prawdziwym „czynem“.

Prasa poznańska donosi, że niejaki Thörig, budowniczy niemiecki z Torunia, otrzymał od landrata (naczelnika powiatu) konsens na budowę mieszkalnego domu na gruncie, nabytym w gminie Jachcicach, tuż pod Toruniem, ale zmarł przed ostatecznem wykończeniem budynku. — Ponieważ zaś miał długi poważne, a między innemi winien był polskiemu kupcowi Urbańskiemu 17.000 marek za budulec drewniany, wystawiono dom jego na licytacyę, a kupił go z konieczności Urbański, aby uratować swoje pieniądze. — I tu rozpoczzna się nowy rozdział z historyi drzymalizmu w Prusach.

Oto landrat toruński zawiadomił urzędowo Urbańskiego, że ponieważ nabył dom mieszkalny w Jachcicach, na którego zbudowanie nie otrzymał — jako Polak — konsensu, przeto musi zapłacić 100 marek grzywny i natychmiast usunąć z domu wszystkich mieszkańców.

Urbańskiemu nie doręczono tego nakazu, bo bawił wówczas za granicą, więc opróżnienie kamienicy nie nastąpiło, za co Urbańskiego skazał landrat dodatkowo na 60 marek grzywny i zagroził, że na jego koszt policya uczyni dom „niemieszkalnym“.

Urbański, powróciwszy do Torunia, zaczął prosić landrata o uwzględnienie warunków, przy których nabył kamienicę i tyle uzyskał, że landrat na piśmie zawiadomił go o następującem postanowieniu:

Abyś pan mógł uniknąć możliwych strat pieniężnych, gotów jestem postarać się u naczelnego prezesa o zezwolenie panu na posiadanie domu, chociaż nie dopełniłeś warunków, przepisanych ustawą osadniczą, ale w takim jedynie razie, jeżeli się pan zobowiąże:

1) że nie wydzierżawi, ani też nie sprzeda, ani w inny sposób nie odstąpi swego gruntu Polakowi;

2) że dla ubezpieczenia tego zobowiązania pozwoli sobie zapisać w hipotekę sumę 2500 marek, według załączonego formularza“.

Formularz brzmi tak:

„Zobowiązuję się wypłacić wiejskiemu powiatowi bydgoskiemu karę konwencyonalną w kwocie 2500 marek, jeżeli grunt, nabyty w celach budowlanych, sprzedam, albo w całości lub częściowo wydzierżawię Polakowi. Orzeczenie, czy odpowiedni nabywca lub dzierżawca (komornik) uważany być może za Polaka, wyda jedynie królewski landrat wiejskiego powiatu bydgoskiego.

„Zobowiązuję się dalej do zapłacenia wyżej oznaczonej kary także wtedy, jeżeli w razie sprzedaży gruntu Niemcowi, nie nałożę nań tego samego zobowiązania i tego samego kontraktowego ubezpieczenia.

„Zobowiązuję się w konsekwencyi nie sprzedawać gruntu bez obciążenia go hipoteką zabezpieczającą. W kontrakcie kupna mają być wyraźnie wymienione obowiązki nowego nabywcy wobec powiatu bydgoskiego w sposób wyżej określony, tak, że pozostaje on hipotecznie odpowiedzialny przed urzędem powiatowym“.

Pan Urbański, oczywiście nie zgodził się na żądanie landrata i dochodzić będzie praw swoich w drodze sądowej.

Od Administracyi.

Wszystkim tym prenumeratorom, którzy jeszcze przedpłaty nie uiścili, wysyła się w dalszym ciągu specyalne przypomnienia listowne, z dokładnem obliczeniem zaległości i zwraca się uwagę, że w razie niezałatwienia tychże najdalej w przeciągu trzech dni po otrzymaniu zawiadomienia, dalsza wysyłka dziennika zostanie bezwarunkowo wstrzymaną.

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 6 minut 52; zachód przypada o godz. 4 minut 55; długość dnia godzin 10 minut 05.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę Faustyna, pojutrze w czwartek Julianny.

Kraków, dnia 15 lutego.

Budżet m. Krakowa. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi budżetowej Rady m. Krakowa, na którem ukończono obrady nad preliminarzem budżetu miejskiego na rok 1911. Przewodniczył obradom prezydent Dr Leo. Komisya uchwaliła 1) na podstawie referatu r. m. Beringera dział II „Zarząd majątku miejskiego“, 2) na podstawie referatu dyrektora miejsk. Izby obrachunkowej Krzyżanowskiego dział IV „Zarząd długu miejskiego“, budżet inwestycyjny oraz budżet miejsk. Fabryki wyrobów betonowych, 3) na podstawie referatu dyrektora Zakładu wodociągowego Jaszczurowskiego — budżet wodociągowy, 4) na podstawie referatu dyrektora Dąbrowskiego budżet gazowni, 5) na podstawie referatu dyrektora Gajczaka budżet elektrowni.

W końcu wybrała komisya generalnym referentem budżetu r. m. posła Jana Kantego Federowicza.

Mróz w sile swojej nie słabnie. W środku miasta temperatura wynosi — 18° C, na krańcach dochodzi — 23° C, poza miastem, w polu wynosi — 26° C. Wypadki odmrożenia uszu coraz częściej się powtarzają — dzisiaj rano między godz. 8—9 zgłosiło się na stacyę Pogotowia 7 osób z odmrożonemi uszami i policzkami. — Wisła pod Krakowem miejscami stanęła. Przy zmianie fazy księżyca spodziewać się należy podwyższenia temperatury.

Akademia Umiejętności w Krakowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 lutego b. r. o godzinie 5 popołudniu. Porządek dzienny: 1) Dr Zygmunt Balicki: Społeczna psychologia poznania. 2) Dr Stanisław Kot: Wpływ starożytnych pojęć politycznych na Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

Grobowiec w Ossyaku. Komitet opiekujący się grobowcem Bolesława Smiałego w Ossyaku uważa za obowiązek złożyć publiczny rachunek za czas ubiegły. Suma składek dotąd zebranych wynosi 2257·97 K (w tem subwencya sejmowa 500 K), ulokowano na książeczki Kasy Oszczędności Nr 266499, 275375 i 261408, oraz na książeczkę Banku Galicyjskiego Nr 7846, które znajdują się w przechowaniu w Dyrekcyi Muzeum Narodowego w Krakowie, u pełniącego obowiązki skarbnika.

Ponieważ zebrana kwota nie wystarcza na przypuszczalny koszt uporządkowania grobowca w Ossyaku, przeto na razie musi komitet oczekiwać przyrostu procentu i ewentualnych dalszych datków.

Reduta prasy. Jak już donosiliśmy, sekretaryat rozesłał kilka tysięcy zaproszeń, uwzględnił także poszczególne życzenia osób, które za pośrednictwem redakcyi krakowskich dzienników zażądały wpisania ich w listę uczestników reduty prasy, mającej się odbyć w ostatnią niedzielę karnawałową dnia 26 bm.

W wyjątkowych wypadkach można się jeszcze zgłaszać listownie wprost do sekretarza komitetu p. Aleksandra Karcza (ul. Jagiellońska 10). Natomiast lista zgłoszeń na galeryę pozostaje jeszcze kilka dni otwartą; zwracać się należy do p. Janowej Federowiczowej (ulica Szczepańska 3, telefonu Nr 123).

Jakkolwiek na tegorocznej reducie prasy — odmiennie od ostatniej — nie będzie przymusu maskowego, bardzo wiele pań — jak słyszymy — postanowiło włożyć domino (względnie kostyum) i maskę.

A więc „maska i domino“ będzie dla pań hasłem tegorocznego balu prasy w Krakowie.

Pragnąc zatem ułatwić paniom udział w reducie, zawiązał komitet rokowania z kilku firmami o dostarczenie pewnej ilości domin. Rezultatem rokowań jest umowa ze znaną firmą Henryka Schwarza (ul. Grodzka 13), która zobowiązała się za przystępną cenę, znacznie niższą od połowy ceny kupna, wypożyczyć domina zgłaszającym się paniom.

Domina wypożyczane będą po 15 koron od sztuki. Przy zamawianiu składa się całą opłatę (bez żadnej kaucyi). Wszystkie domina będą w wykwintnym gatunku, dowolnej barwy, od najjaśniejszych do najciemniejszych, ze stosownym kapturkiem. Zgłoszenia przyjmować będzie firma p. Schwarza do wtorku 21 lutego włącznie, leży jednak w interesie pań, aby sprawy domina nie odkładały na dni ostatnie, lecz już w bieżącym tygodniu poczyniły zamówienia.

Ce do masek — komitet wskazuje firmy pp. Eug. Smidowicza (Linia A-B) i Z. Ziembickiego (plac Maryacki 2), u których są do nabycia maski w najróżnorodniejszych kolorach i gatunkach.

Pisząc o maskach musimy odpowiedzieć na liczne zapytania, jakie dochodzą do komitetu czy będzie zaprowadzona kontrola masek. Cały szereg pań domaga się stanowczo. Wobec tego komitet wykonawczy zawiadamia, że kontrola istnieć będzie, podobnie jak wszędzie na redutach, z udziałem osób zaproszonych. Przed wejściem na schody w osobnym pawilonie umieszczona będzie „inkwizycya“, która podobnie — jak w latach poprzednich — sprawować będzie będzie swój urząd w sposób dyskretny i delikatny.

Z teatru miejskiego. Komedya Xanrofa i Chancel'a „Książe małżonek“, napisana została przed kilku już laty. Nim ukazała się na deskach scenicznych, reklama dziennikarska notowała wersyę, iż tematem komedyi będą pewne tajemnice z życia dworu królewskiego Holandyi. Premiera sztuki udowodniła, że w wersyi tej jest połowa conajwyżej prawdy — natomiast zalety artystyczne „Księcia małżonka“ przekonały krytykę i publiczność, iż komedya obejść się może bez sensacyjnych dodatków reklamy. I istotnie, gdziekolwiek na scenie pojawiła się wykwintna komedya Xaurofa, towarzyszył jej wszędzie rzetelny sukces.

Z teatru ludowego. Dziś odbędzie się w teatrze ludowym niezwykła uroczystość: „Zuchy Krowoderskie“ święcić będą złoty jubileusz, pięćdziesiąte przedstawienie w ciągu niecałych dwóch miesięcy.

Dyrekcya pragnąc uczcić i nagrodzić autora Stefana Turskiego, przeznaczyła to przedstawienie na jego dochód.

Jutro, w piątek i w sobotę jeszcze „Zuchy“, ponieważ publiczność miejscowa i zamiejscowa żadnej nowej sztuki teraz nie pożąda.

Koncert Fryderyka Kreislera. Wielkim ewenementem artystycznym lutego w starym teatrze jest występ znakomitego skrzypka Fryderyka Kreislera, który po szeregu lat spędzonych w Ameryce występuje znowu w tym sezonie w Europie. Kreisler jest, jak wiadomo jednym z najświetniejszych reprezentantów sztuki skrzypcowej; Isaye uważa go za pierwszego pośród wszystkich skrzypków współczesnych. Na koncert ten, wyznaczony na dzień 17 bm., a będący przedmiotem powszechnego zainteresowania, rozpoczęła się już sprzedaż biletów w kasie starego teatru.

Ostatnie przedstawienie „Szopki krakowskiej“ odbędzie się jutro (czwartek) dn. 16 lutego w „Jamie Mochalikowej“.

Rzekomy „wyrok śmierci“ na prezydenta. Wczoraj jedno z krakowskich pism brukowych podało sensacyjną wiadomość o zamachu na prezydenta Dra Leo podczas audyencyi. Sprawa ta w rzeczywistości przedstawia się w sposób następujący:

Do gabinetu Dra Lea istotnie w godzinach południowych przybył człowiek ze sfer rękodzielniczych, w średnim wieku, i jako dziecię Krakowa zwrócił się do ojca miasta z prośbą, aby wziął go w obronę przed nieprzyjaciółmi, którzy czyhają na jego życie. Dr Leo spostrzegłszy, że ma do czynienia z obłąkanym, odesłał go do fizyka miejskiego Dra Janiszewskiego, który zbadał chorego i stwierdził u niego nieuleczalną chorobę umysłową *paranoia*. Zaproponował więc choremu, by schronił się do szpitalo, a gdy się zgodził na to, zawezwano karetkę Pogotowia, która tam też obłąkanego przewiozła.

O złych zamiarach obłąkanego względem prezydenta mowy nie było.

Apel do p. Daszyńskiego. Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Na posiedzeniu Rady miejskiej krak. w dniu 9 lutego b. r. oświadczył p. Daszyński, że młodzież niestrejkująca d e n u n c y o w a ł a k o l e g ó w s w y c h „p o b i u r a c h“. Wobec takiego zarzutu młodzież niestrejkująca żąda od p. Daszyńskiego udowodnienia tej insynuacyi, w przeciwnym bowiem razie będzie zmuszona uważać p. Daszyńskiego za k ł a m c ę i o s z c z e r c ę.

Bartoszewicz Kaz. Wł., Geppert Eug. Łaszczyński Witold.

K r a k ó w, dnia 10 lutego b. r.

Dokładną statystykę ukaranych studentów podaje krakowski korespondeut „Kuryera Warszawskiego“. Przedstawia się ona następująco. Liczba ukaranych 265.

Jest w tem 222 mężczyzn i 43 kobiety. Co do wyznania dzielą się ukarani: na rzymsko-katolików (168), ewangelików (7), żydów (79) i bezwyznaniowych (8). Liczba ta obejmuje tylko tych, którzy otrzymali naganę, z wyłączeniem dwu relegowanych i jednego, któremu odmówiono składania rygorozów.

Według przynależności państwowej dzielą się skazani na obywateli państwa austryackiego w liczbie 142, rosyjskiego, których jest 117; reszta przypada na inne obywatelstwa (pruskie, węgierskie, francuskie).

Teraz klasyfikacya według półroczy i rodzaju studyów. Otóż trzeba zaznaczyć, że na słuchaczy roku pierwszego przypada tylko 47, czyli zaledwie jedna piąta ukaranych. — Resztę stanowią uczniowie kursów wyższych. Gdy idzie o rodzaj studyów, to mamy: uczniów wydziału prawniczego 53, z tego 50 obywateli austryackich, 3 rosyjskich. Na medycenie zostało ogółem ukaranych 93, w tem 38 obywateli austryackich 55 obcych, z czegó 53 poddanych rosyjskich, 2 innych państw. Wreszcie na filozofii spotkało się z wyrokiem 73, w tem 26 poddanych austryackich, 43 rosyjskich, reszta innych państw.

Teraz co do słuchaczów zwyczajnych i nadzwyczajnych. Na medycynie zostało objętych wyrokiem aż 91 słuchaczów zwyczajnych, a tylko 2 nadzwyczajnych; na filozofii, na 104 uczestników zaburzeń jest 73 zwyczajnych słuchaczów, 31 nadzwyczajnych. — Wreszcie rozdział na mężczyzn i kobiety określa nam statystyka wyroku w ten sposób, że na wydziale medycznym dotkniętych było wyrokiem kobiet 12, same obywatelki austryackie, na filozofii kobiet 31, w tem 16 obywatelek austryackich, 15 rosyjskich. Razem wyrok objął kobiet 43.

Zgromadzenie stróżów kamienicznych odbyło się dnia 12 b. m. w Domu robotniczym pod przewodnictwem prezesa katolickiego Stowarzyszenia Stróżów p. C a p a.

Przewodniczący poruszył na wstępie sprawę szykanowania stróżów przez władze policyjne i magistrackie, które często bez należytego zbadania sprawy, nakładają na biednych stróżów kary, nieraz stosunkowo bardzo wysokie.

Sprawy interesów stróżów kamienicznych, ich stosunku do Stowarzyszenia, oraz sposoby obrony w zatargach z władzami, właścicielami domów i lokatorami omawiał w dłuższym referacie p. G o ł ą b.

W dyskusyi zabierali głos: X. M y t k o w i c z i p. C a p, poczem jednogłośnie uchwalono rezolucye, postawione przez referenta, protestujące przeciw złemu obchodzeniu się organów policyjnych i magistrackich ze stróżami, dalej domagające się od dyrektora policyi i prezydenta miasta wglądania w sprawy stróżów, szczególnie gdy chodzi o ich ukaranie, i wreszcie zwracające się do właścicieli domów, administratorów i lokatorów, by nie żądali od stróżów darmochy i nie zobowiązywali ich pracą bez wynagrodzenia w tych czasach obecnej drożyzny.

Na wniosek p. Gołąba wszyscy obecni gremialnie udali się do sali „Sokoła“, gdzie odbywał się Wiec obywatelski w sprawie zajść na Uniwersytecie.

Pojedynek. Dzisiaj rano na Dębnikach odbył się pojedynek między dwoma młodymi ludźmi. Policya dowiedziawszy się o nim, aresztowała jednego z pojedynkowiczów, słuchacza medycyny Juliana K., który po odbytym pojedynku wracał z bronią do domu. Dochodzenia w toku. Pojedynek odbył się podobno bezkrwawo.

Z sali sądowej. (Spółka złodziejska). Przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa rozpisana na dwa dni. Na ławie oskarżonych zasiadają trzej oskarżeni: Stefan Podsiadło, lat 18, urodzony w Warszawie, Jan Cyrański, lat 17, urodzony we Lwowie i Adolf Cyrański, lat 44, urodzony we Lwowie, oskarżeni o cały szereg kradzieży.

Dnia 26 października 1910 r. dokonali oni śmiałej kradzieży u p. Józefa Pokutyńskiego. Wieczorem wtargnęli do mieszkania i zabrali gotówkę w kwocie 2150 koron, trzy książeczki Banku galicyjskiego na 40.650 koron, jedną książeczkę Kasy Oszczędności na nazwisko Maryi Kirchmayerowej na 27.000 koron, różne złote rzeczy wartości kilkuset koron, drugą kradzież spełnili na szkodę p. Władysława Niewiarowskiego, któremu skradli sześć futer wartości 1010 koron. Trzecią kradzież wykryto w czasie dochodzeń. Spełnili ją obwinieni na szkodę p. Męcińskiego i córki jego hr. Róży Bobrowskiej. Przedmioty kradzieży stanowiły różne kosztowności złote i srebrne, wartości łącznej 786 kor.

Wszystkie kradzieże spełniali obwinieni w ten sposób, że najpierw upatrywali sobie ofiarę naturalnie zamożnego człowieka, poczem Adolf Cyrański wstępował do służby, a następnie przy pomocy syna i Podsiadły służbodawców okradał. Tak było w pierwszym wypadku i w trzecim. W drugim wypadku do służby wstąpił Podsiadło, a w kradzieży pomagali mu inni dwaj wspólnicy.

Kradzież u p. Pokutyńskiego była ostatnią i po niej inspektor Karcz wyłapał całą szajkę. Przy aresztowaniu Stefan Podsiadło i Jan Cyrański wobec znalezionego w ich mieszkaniach obfitego materyału obciążającego w formie znacznych sum pieniężnych i kartek zastawniczych, do kradzieży się przyznali podając, iż namówił ich do tego stary Cyrański.

Rozprawę prowadzi radca sądowy T r z a s k o w s k i, oskarża prokurator L a n g, bronią adwokaci: Dr Marek, Dr Wł. Pawłowicz i Dr Jan Jakubowski.

Do rozprawy powołano szereg świadków (13) między innymi poszkodowanych Władysława Niewiarowskiego, Józefa Pokutyńskiego i posła Męcińskiego.

Oskarżeni zjawili się na rozprawie ubrani dosyć elegancko. Zwłaszcza stary Cyrański zachowuje się z manierami bywalca w sali sądowej. Robi nadzwyczaj uprzejmego, na zawołanie przewodniczącego, podnosi się ze słowami „Czem mogę służyć panu przewodniczącemu?“ Według zapisków w aktach, 4 razy zasiadał już na ławie oskarżonych.

Kiedy przy przesłuchaniu p. Niewiarowskiego ustalono datę kradzieży, Cyrański twierdzi, że „złodziej nie wybiera sobie miesiąca, kiedy ma kraść“.

Ponieważ zaś jego obecne zeznania nie zgadzają się z zeznaniami w śledztwie i na tę sprzeczność zwraca mu uwagę przewodniczący, Cyrański protestuje oświadczając, że „miał bardzo złego sędziego śledczego, który pisał mu co żywnie chciał, ale przecież o n za to odpowiadać nie może! Dziwne pretensye!

Przy zaprzysięganiu jako świadka, gospodyni posła Męcińskiego, Cyrański oświadczył „e! darujemy przysięgę! I tak nie dowiemy się od niej niczego ciekawego“. — W ogóle jego aferyzmy wywołują wśród audytoryum wielką wesołość.

Rozprawa skończy się zapewne jutro przed południem.

V Bal maskowo-kostyumowy klubu c. k. urzędników poczty i telegrafu zapowiada się nadzwyczajnie. Wysłano około 1.500 zaproszeń, z tego przeszło 400 na prowincyę. Pozostała jeszcze bardzo mała ilość zaproszeń, po które zgłaszać się można codziennie między godz. 7·30—9 w lokalu klubu ul. Lubicz l. 5. Strój kostyumowy, jak i maska nie jest ani dla Panów ani dla Pań koniecznem

Bal mieszczański, który urządza Koło mieszczańskie, zapowiada się świetnie.

Jak nas informują, rozesłano około 1500 zaproszeń Bal ten, zwany skromnie „Zabawą mieszczańską“, ma ustaloną reputacyę, gdyż udaje się corocznie. W bieżącym roku przeznaczono nadwyżkę dochodów z tego balu na pomnożenie funduszów „Budowy Domu rękodzielniczego“.

Młody i rokujący piękne nadzieje artysta malarz p. Tadeusz Korpal przygotowuje wspaniały i olbrzymi obraz w rodzaju transparentu, który w czasie zabawy zdobić będzie salę.

Bal, który odbyć się ma dnia 10 lutego b. r., tj. w niedzielę w salach starego teatru rozpocznie się o godzinie 8 wieczór. Bilety sprzedają firmy pp. M. Jarry i Agenora Lisowskiego w Sukiennicach. jak również Koło mieszczańskie przy ul. Mikołajskiej l. 10, I p. w godzinach od 7 do 9 wieczór, gdzie można także zgłaszać się codziennie po zaproszenia, jeżeliby kto takowego jeszcze nie otrzymał.

Zabawa w „Sokole“. Orkiestra amatorska „Sokoła“ krakowskiego urządza 18 lutego b. r. w sali „Sokoła“ III Zabawę taneczną na cele orkiestry. Zaproszenia i bilety wstępu w cenie po 2 kor. dla Panów, 1·50 kor. dla Pań wydaje zarząd orkiestry w sali prób codziennie od godz. 7 do 9 wieczór. Początek Zabawy o godzinie 9 wieczór. — Stroje wieczorowe.

Z Resursy urzędniczej komunikują nam: Z dniem 1 marca b. r. rozpocznie się w Resursie kurs nauki tańców. Lekcyj udzielać będzie znany zeszczytnie nauczyciel tańców p. Witkay. Cały kurs składać się będzie z 18 lekcyj z tych 9 po 2 godziny, a 4 po 3 godziny, czyli razem 45 godzin. Ponadto przyrzekł pan Witkay wszystkie te uczenice i uczniów, którzyby z braku uzdolnienia nie posiedli w zupełności umiejętności tańczenia, (pomimo 45 godzin nauki) douczyć po skończeniu kursu we własnym lokalu, bez osobne-

go wynagrodzenia. Wpisy przyjmuje gospodarz Resursy p. Sulimirski codziennie między godziną 8 a 9 wieczór.

Zatrucie. Wczoraj popołudniu uległa w aptece na Nowej wsi otruciu aspirantka farmacyi Zofia K. Nieszczęśliwa zażyła sporą dozę sinku potasu — wszelki ratunek okazał się bezskutecznym. Nie wiadomo, czy zachodzi tutaj przypadek, czy samobójstwo.

Ogień pokojowy. Dzisiaj około 8·30 rano wybuchł skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem pożar w magazynie mebli Gottlieba w Rynku gł. l. 12. Przybyły na miejsce straży pożarnej w krótkim czasie pożar stłumił. Szkoda nieznaczna.

Kradzież kieszonkowa. P. Annie Rappaportowej skradł w Rynku głównym niewiadomy sprawca pugilares ze znaczniejszą kwotą. Policya na podstawie ewnych poszlak zarządziła poszukiwania.

Pogoda. Dnia 14-go lutego termometr doszedł od —20·4 do —14·1 C., barometr podnosił się.

Dnia 15 lutego o godzinie 7-mej rano stan barometru 757·8 mm., termometru — 22·0 C., wiatr: wschodni.

Kronika zamiejscowa.

Obrazki z rozprawy ruskiej. Kiedy wczoraj rozpoczęto odbierać generalia od oskarżonych, zaczęło się dosyć wesołym wstępem.

Pierwszy zeznawał Żaliźniak, a zaczął odpodać z ręką w kieszeni. Dopiero zmitygował go jeden z obrońców, poczem i reszta oskarżonych już zachowuje się „korektno", o tyle o ile odpowiadają, na ogół bowiem zachowanie ich jest o tyle swobodne, i przewodniczący musi zwracać ich uwagę, aby zachowywali się ciszej, gdyż nie słyszy odpowiedzi oskarżonych.

Wśród oskarżonych kilka fizyognomii typowo „mołojskich".

„Ataman" Żeliźniak nie ma wcale bohaterskiego wyglądu. Mały, okrągłej twarzy, bez zarostu, w ogromnych okularach w niklowej oprawie, robi wrażenie raczej śmieszne — chwilami tylko z za szkieł widać błyski złe. Takie same błyski widać u Ochrymowicza, wysokiego szatyna, dobrze zbudowanego, o dużej, rozczesanej pośrodku czuprynie.

Najbardziej „ukraiński" wygląd ma teolog Reszetyło, szatyn o ciemnej twarzy, rysach grubych, spoglądający z podełba. Ubrany jest po cywilnemu w czarnym żakiecie i spodniach jasnych w paski, spuszczonych na buty z cholewami. Natomiast Leontowycz, ciemny szatyn z wąsem i brodą szeroką, ma twarz spokojną, jakby trochę zdziwioną i smutną.

Oskarżony Józef Zadurowicz, pochodzący z rodziny polskiej, obrządku łacińskiego, gdy przewodniczący zaczął go pytać po polsku, odpowiada: „ne rozumiju, proszu howoryty po rusku".

Pogrzeb X. prałata Lipińskiego. Z Bochni piszą nam:

W pogrzebie tutejszego prałata i proboszcza śp. X. Franciszka Lipińskiego weźmie udział osobiście X. biskup Wałęga z Tarnowa. W kościele przystrojono pięknie ołtarz, przed którym będzie miał mszę żałobną. Delegacye będą oczekiwać na dworcu kolejowym przybycia biskupa.

Bochnia dnia 13 lutego. Pogrzeb ś. p. Julii Żułkiewiczowej, wdowy po dyrektorze gimnazyalnym w Bochni odprawiony w piątek 10 bm. był wyrazem ogólnego współczucia i miłej pamięci, jaką zmarła pozostawiła. Przez 22 lata pobytu swego w Bochni zdobywała sobie poważanie i szacunek w najszerszych kołach, a podziw u przyjaciół rodziny dla swych pięknych przymiotów duszy i serca. Jednocząc w sobie cnoty małżonki i matki nadawała swemu domowi szczególniejszy wdzięk rodziny katolickiej, cichej, pracowitej, uczynnej i pobożnej. Jako dyrektorowa gimnazyum miała sposobność przyczynić się wiele do dobra młodzieży, szczególniej zaś jej starania o założenie i rozwój Bursy gimn., które łącznie ze swym mężem czyniła, są dowodem ducha obywatelskiego i pozostaną prawdziwą zasługę.

Pełna inicyatywy i najlepszych chęci, brała udział, mimo ciężaru wdowieństwa w społecznem życiu miasta. Była prefektą Sodalicyi Pań od początku jej zawiązania i prowadzi ten związek obok podniesienia ducha religijnego ku dziełom zewnętrznym jak: założenie związku pracownic w młynie solnym, utworzenie kuchni katolickiej, praca nad restauracyą i sporządzeniem nowych szat liturgicznych w kościele, współudział w przygotowaniu analfabetów do Sakramentów św. Należała również do tutejszych towarzystw dobroczynnych i oświatowych, nie słyszano też, by komu odmówiła pomocy.

Nic więc dziwnego, że pogrzeb przybrał rozmiary ogólnego hołdu dla ś. p. zmarłej. Dodawała powagi tej chwili obecność kilku kapłanów zamiejscowych, którzy wraz z duchowieństwem Bochni przy udziale XX. dziekanów Rogosiewicza i Sękowskiego odprawili po nokturnie kilka Mszy św., następnie po Sumie żałobnej X. dziekana Sękowskiego pamięci zmarłej i wezwaniu do modlitwy za nią poświęcił kilka słów moderator Sodalicyi Pań.

Udział w pogrzebie wychowanków Bursy, chóru gimn. i klas VIII, był rzewnym dowodem czci młodzieży dla ś. p. dyrektorowej, której zwłoki po dłuższem nabożeństwie odprowadzono do grobowca familijnego.

Niebezpieczny sport. — Z Wadowic piszą nam:

W tegorocznym sezonie zimowym zdarzyło się u nas przy sporcie saneczkowym już kilka wypadków przewrócenia i najechania, nadto zwichnięcia ręki u p. Kaliksta i złamania nogi u p. Guzdka.

W sobotę dnia 12 bm. miał miejsce przy saneczkowaniu z góry „Kopiec" poważniejszy wypadek: nadporucznik 58 pp. Topoliński siłą pędu został z saneczek wyrzucony na baryery, klatka piersiowa została zgnieciona. Czy go sztuka lekarska potrafi przy życiu utrzymać — nie wiadomo. Ranny przewieziony został do Krakowa.

Nowa afera szpiegowska. Odnośnie do aresztowanego w Tarnowie Gawryłowicza piszą z Tarnowa:

Aresztowany ma brata zamieszkałego stale w Rosyi. Brat ten przyjeżdżał bardzo często do Tarnowa końmi; stawał zwykle w hotelu „pod Dębem", miewał całodniowe konferencye i konszachty z aresztowanym i wieczorem wracał przez Szczucin do Rosyi. Często odprowadzał go ne wozie, aż do granicy, aresztowany brat.

Każdorazowy jego przyjazd wozem, a nie koleją, całodniowe konszachty z bratem, powrót wieczorem (prawie nigdy nie nocował w Tarnowie), wzbudzał już od dłuższego czasu większe podejrzenie zarówno u władz jak i u otoczenia. W ostatnich dniach szukał go żandarm w wyżej podanym hotelu, ale on był już wtedy za granicą. Nazajutrz po aresztowaniu Gawryłowicza bawił brat jego znowu przez cały dzień w Tarnowie. Jak z tego wnosić można jest i brat ten w tę aferę zawikłany.

Gawryłowicz nie został jeszcze odstawiony do Lwowa, lecz odsiaduje tu karę za oszukańcze bankructwo. W areszcie pozostać ma jeszcze 14 dni, a tymczasem przesłuchuje go sędzia śledczy w sprawie szpiegostwa. Dopiero później ma być odstawiony do Lwowa.

Strejk i aresztowania na Uniwersytecie warszawskim. „Popowicze", zapełniający Uniwersytet warszawski w dalszym ciągu się „buntują". Wczoraj, jak donoszą pisma warszawskie, w przedsionku uniwersyteckim zebrało się o godz. 12 w południe około czterystu studentów. Nie zdołano jednak rozpocząć narady, gdy w przedsionku rozległ się ogłuszający huk petardy.

Zawiadomiono I-szy cyrkuł centralny, skąd bezwłocznie wyruszył silny oddział policyi. Po wybuchu, który szkody nie wyrządził, połowa studentów opuściła przedsionek, gdy reszta pozostała w oczekiwaniu dalszych wydarzeń. Wkrótce do Uniwersytetu wkroczył komisarz na czele policyi i wszystkich zgromadzo- aresztował. Około dwustu studentów odprowadzono do cyrkułu

Rewizye senatorskie w Warszawie. Wczoraj rano o godzinie 7, dwudziestu pięciu przedstawicieli władz sądowych (podprokuratorów i sędziów śledczych) rozjechało się po mieście celem dokonania rewizyi w różnych miejscach i u różnych osób z polecenia senatora Neuhardta w sprawie budowy III mostu.

Najdłuższa rewizya i najsurowsza trwała w zarządzie Tow. akcyjnego K. Rudzki i S-ka. Fabrykę otoczono wojskiem i policyą.

Oprócz tego dokonano rewizyi w mieszkaniach przedstawicieli Towarzystw akcyjnych: Lilpop, Rau i Lewenstein, Rohn i Zieliński, firm prywatnych biorących udział w budowie trzeciego mostu lub też mających dostawy do budowy, wreszcie u kilku inżynierów. Niezależnie od rewizyi w mieszkaniach zrewidowano w obecności właścicieli depozyty wspomnianych firm i osób przechowywane w bankach, nie interesując się jednakże ich zawartością pieniężną, lecz tylko stroną dokumentalną.

Dokumenty zakwestyonowane podczas rewizyi przewieziono do biura p. oberpolicmajstra. Kierownictwo rewizyi objął podprokurator Izby sądowej warszawskiej p. Zyżyn.

Sodalicya Maryańska w Bochni, zamiast wieńca na trumnę swego moderatora ś. p. X. Franciszka Lipińskiego złożyła 50 kor. na rzecz miejscowej konferencyi Tow. św. Wincentego a Paulo.

Ze świata.

Najazd żydowski na Wiedeń. Jak doniosły depesze spadła na Wiedeń 11 plaga pod postacią żydowskiej deputacyi, złożonej z 2.000 żydowskich szynkarzy galicyjskich. Można sobie wyobrazić miły zapaszek, jaki rozszerzył się zaraz na wstępie na dworcu kolejowym, gdy ta czereda wylądowała na bruk wiedeński i odbywała pochód przez ulice stolicy Austryi. Wiedeńczycy długo będą musieli wietrzyć i czyścić lokale, w których gościli pejsaci deputaci. Minister Weisskirchner i bar. Bienerth poczynili już podobno naprzód znaczne zamówienia trociczek, oprócz kilkunastu litrowego zapasu lizolu i innych odwaniających materyałów. Wątpimy wszelako, czy znajdzie się dość dzielny środek dezinfekcyjny, będący w stanie zagłuszyć intensywny, a charakterystyczny odór, choćby nawet świątecznych szat szynkarzy oraz ich „tałes Koten mit a fejne cyces". Szynkarze, którzy rozpajali lud polski, zamiast tego wstrętnego procederu powinni się wziąć do takiej uczciwej twardej pracy, jakiej oddają się ofiary ich szynków.

Cały ten „gewałt", podniesiony przez menerów nie powinien nikogo rozczulać, wiadomo bowiem, że żydzi dobrze się obłowili na szynkowaniu spirytualiów.

Austryacka orkiestra wojskowa w Berlinie. Pisma wiedeńskie donoszą, iż orkiestra 42 p. p. udaje się 26 b. m. za specyalnem pozwoleniem cesarskiem oraz za zgodą pruskiego ministerstwa wojny do Berlina, gdzie przygrywać będzie najpierw na balu kolonii austryackiej, następnego zaś dnia weźmie udział w koncercie na cele dobroczynne tejże kolonii. Orkiestra ma również urządzić serenadę cesarzowi Wilhelmowi.

Król Mikołaj czarnogórski cierpi na silne krwotoki nosowe, a chociaż lekarze zapewniają, że jest to wynikiem pęknięcia drobnego naczynia krwionośnego, to jednak król zmuszony był pozostawać w łóżku z powodu silnego osłabienia.

Bandyta włoski Ballo, będący postrachem okolic Palermo, gdzie jego banda popełniła wiele morderstw i napadów, został aresztowany, przez agentów policyjnych, przebranych za furmanów. Ballo z przybocznym adjutantem swoim został przytrzymany, w chwili, gdy w eleganckim stroju udawał się na przedstawienie teatralne w Palermo.

Tępienie szczurów zaleca gorąco londyński urząd sanitarny. Wedle obliczeń angielskich badaczy jeden szczur zjada dziennie zboża za $^1/_4$ penny, co przyprawia rocznie Anglię o stratę 15 milionów funtów szterlingów, czyli 370 milionów koron. Przywóz zboża do Anglii mógłby być zatem znacznie mniejszy, gdyby się udało pozbyć tej plagi.

Mianowania i przeniesienia. Z Wiednia telefonują: „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zamianował profesora gimnazyum w Jaśle Stanisława Pająka dyrektorem gimnazyum w Brzozowie, a profesora IV gimnazyum w Krakowie Stanisława Koprowicza dyrektorem gimnazyum realnego w Łańcucie.

Ze Lwowa telefonują: „Gazeta Lwowska" ogłasza: Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyała kancelaryjnego Leopolda Wagnera w Krakowie starszym oficyałem kancelaryjnym.

Rada szkolna krajowa przeniosła zastępcę nauczyciela Józefa Salę z gimnazyum realnego w Łańcucie do gimnazyum w Mielcu.

Kroniczka karnawałowa.

Dnia 18 lutego Bal maskowo-kostyumowy w Klubie pocztowym (ul. Lubicz).

Dnia 18 lutego Piknik rolników w Starym Teatrze.

Dnia 18 lutego Zabawa w „Sokole".

Dnia 19 lutego Bal Koła mieszczańskiego w sali Starego Teatru.

Dnia 20 lutego Bal Tow. walki z gruźlicą w Starym Teatrze.

Dnia 25 lutego Bal kupiecki w Starym Teatrze.

Dnia 25 lutego Bal „Gwiazdy" w „Sokole" krakowskim.

Dnia 26 lutego Reduta prasy w Starym Teatrze.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa. „My artyści".
Czwartek. „Ścieżki cnoty".
Piątek. „Szklana góra".
Sobota. „Książę małżonek" (nowość).
Niedziela popoł. „Judyta".
Niedziela wieczór. „Książę małżonek".
Poniedziałek. „Warszawianka", Ożenić się nie mogę.

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Środa. „Krowoderskie zuchy".
Czwartek. „Krowoderskie zuchy".
Piątek. „Krowoderskie zuchy".
Sobota. „Krowoderskie zuchy".
Niedziela popoł. „Krowoderskie zuchy".
Niedziela wieczór. „Kominiarze".

Nieodebrane przesyłki. We wtorek, t. j. dnia 7 marca b. r. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu publiczna licytacya nieodebranych, a po myśli § 81 (4) regulaminu ruchu kolejowego do sprzedaży przeznaczonych przesyłek. Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów, w godzinach urzędowych. (228)

Kronika literacko-artystyczna.

„Wychodźtwo polskie", napisał Dr Leopold Caro, adwokat w Krakowie, nakładem tygodnika „Ojczyzna" w Krakowie, stronic 40. Cena 30 hal.

Jest to informacyjna broszura o wychodźtwie polskiem zamorskiem i europejskiem, osadniczem i sezonowem. Broszura bardzo dobrze napisana i bardzo na czasie. Przyda się ona i tym, którzy idą zagranicę — znajdą w niej bowiem wszystkie najpotrzebniejsze wskazówki — i tym, którzy ruchem emigracyjnym z jakiegokolwiek powodu się zajmują.

„Zarząd centralny i lokalny w Anglii, Francyi, Prusiech i Stanach Zjednoczonych. Studyum porównawcze". Napisał Peny Aschley, profesor uniwersytetu londyńskiego. Tłomaczył Jerzy Gościcki.

Książka ta wyszła nakładem Tow. Wydawniczego we Lwowie. Stronic 321. Jest to wyczerpujące przedstawienie administracyi w państwach zachodnich, na szerokiem podłożu historycznem.

Głośny autor w sposób przystępny, w krótkich rozdziałach, zestawił i uzasadnił podział administracyi państwowej na centralną i lokalną, przyczem dołączył własną krytykę poszczególnych instytucyi. Książka ta zaznajamia czytelnika dokładnie zwłaszcza z instytucyami samorządu zachodnio europejskiego.

Konkurs Filharmonii warszawskiej. Z powodu mającego się rozpocząć w dniu 5-tym listopada r. b. drugiego dziesięciolecia istnienia Filharmonii warszawskiej, zarząd tej instytucyi ogłasza konkurs na utwory muzyczne form następujących:

I. Symfonia lub większych rozmiarów poemat symfoniczny na orkiestrę. Za najlepsze z nadesłanych utworów przeznaczono dwie nagrody: pierwszą 1000 rubli, drugą — 500 rubli.

II. Koncert na fortepian, albo na skrzypce lub wiolonczelę z towarzyszeniem orkiestry. — Pierwsza nagroda 800 rubli, druga — 400 rubli.

III. Pieśń do słów polskich (pierwszeństwo będą miały teksty oryginalne) z towarzyszeniem orkiestry lub fortepianu. Pierwsza nagroda 150 rubli, druga — 100, trzecia — 50.

„Świat Słowiański" zeszyt na luty opuścił prasę i zawiera: „Bośnia i Hercegowina wobec kwestyi agrarnej" przez Dra Zygm. Stefańskiego; „Ze spraw łużyckich" Tadeusza Kupczyńskiego; „Ruś węgierska" przez Edm. Kołodziejczyka; „Sprawa Polska na Węgrzech ze stanowiska Słowackiego". W rubrykach stałych: Przegląd prasy słowiańskiej, recenzye i sprawozdania z dzieł, Kronika.

Zbiorowe wydanie dzieł Tołstoja, jak donoszą z Petersburga, dojdzie do skutku, gdyż Aleksandra hr. Tołstojówna uzyskała pozwolenie cara na druk kompletnego zbioru utworów swego ojca, z tem jednak zastrzeżeniem, że zakazane dzieła mogą być zamieszczone tylko wyłącznie w zbiorowem wydaniu.

Dział ekonomiczny.

Zjazd przemysłu ceramicznego. Najstarsza i najbardziej dziś rozwinięta gałęź naszej rodzimej wytwórczości — zorganizowała się obecnie w Galicyi w potężny „Związek przemysłu ceramicznego" z siedzibą w Krakowie, a dnie 4 i 5 marca naznaczone zostały na Walny Zjazd Członków. — Ze wszystkich stron spieszyć będą uczestnicy do Krakowa, by w prastarych murach podwawelskiego Grodu omówić ważne kwestye z ich zawodem związane, osobiście się zbliżyć, a do dalszej znojnej pracy zaczerpnąć świeżych sił i — otuchę.

Obradom ich towarzyszyć będzie nie tylko zainteresowanie kół do tego przemysłu zbliżonych, ale i szerszych, gdyż przemysł ceramiczny należy do tych gałęzi rodzimej wytwórczości, które najbardziej wnikają w potrzeby codzienne — współczesnego życia społecznego. Każdy postęp w tej dziedzinie, to ważny krok naprzód, a Związek na czele swego programu postawił przedewszystkiem podnoszenie i dalszy rozwój reprezentowanej gałęzi przemysłu

Walny Zjazd zapowiada się nadspodziewanie dobrze, nadchodzą ustawicznie zgłoszenia ze wszystkich dzielnic, a komitet krząta się energicznie około przygotowań.

Wyjaśnień udzielają pp. dyrektor W. Paszcza w Tarnowie i inż R. Z. Ciesielski w Krakowie.

Uroczystość w kościele św. Floryana na Kleparzu.

Jest to cechą dzielnic naszego Krakowa, że każda z dumą wspominając świetne tradycye minionej przeszłości, ożywia się — odmładza — decentralizuje od spójni wielkomiejskiej, ilekroć na jej terytoryum wspólna idea święcić ma tryumf lub do kart dziejów swoich dorzucić garść owoców i dobytku swej pracy. Indywidualność jednak dawnych naszego Krakowa Suburbikanów z całą swą pięknością i harmonią patryarchalnego życia z kastą mieszczaństwa pełną cnót i zalet obywatelskich przechowała nam się tylko jeszcze na Kleparzu.

Tam żyje idea wspólności myśli i pracy — pietyzm dla swej przeszłości, ofiara dla dobrej przyszłości. — Wyrazem tego to niedzielna uroczystość w kościele parafialnym Kleparza u św. Floryana. W dniu tym miał Najprzewielebniejszy X. biskup Nowak poświęcić nowo odrestaurowany wielki ołtarz i stwierdzić, że dzieło rozszerzenia — wewnętrznej i zewnętrznej restauracyi tej prastarej a z dziejami Krakowa tak ściśle złączonej świątyni, po dziesięcioletniej pracy jest jakby ukończone.

Uroczystość przybrała rozmiary niezwykłe. Nie wybiła jeszcze 10 godzina rano — a świątynia cała wypełniła się po brzegi. Morze prawdziwe głów stanęło obok siebie. — Wszystkie warstwy, wszystkie stany naszego miasta przybyły, witając Najprzew. X. biskupa, z trudem posuwającego się przed wielki ołtarz. Przybrany w szaty pontyfikalne poświęcił X. biskup ołtarz, następnie w gorących słowach przemówił, wyrażając swą radość — na widok tak z przepychem i smakiem artystycznym dokonanej restauracyi Domu Bożego. Gorącemi słowami dziękował parafianom i X. kanonikowi Dr Józefowi Kulinowskiemu proboszczowi parafii za ofiarę i trudy za dokonanie tak wielkiego i w dziejach Kleparza epokowego dzieła

Następnie odprawił X. biskup uroczystą sumę, w czasie której podniosłe kazanie wygłosił prof. X. Dr Bystrzonowski. Po sumie odbyła się uroczysta procesya, w której obok Najprzew. celebransa postępowali X. infułat Krzemiński, XX. rektorzy Chotkowski, Dr Spis, XX. prałaci Dr Wądolny, Dr Mazanek, X. Krupiński, X. rektor Barglewski, Lewandowski, Dr Nikiel, Dr Moliński etc., a z świeckich radca dworu Zborowski, poseł Dr Bujak, Zieleniewski, Dr Tomkowicz, p. Maryan Dydyński, radca Trzaskowski, Drozdowski etc. i tłumy wiernych.

Nie spełniłbym jednak obowiązku, gdybym czytelnika nie przeprowadził po kościele w jego nowej szacie. Kto przed 10 laty patrzał na ten przybytek Boży, mógł smutne snuć refleksye na widok opustoszenia Domu Bożego. Dał przecież Bóg przed 10 laty proboszcza ś. p. Dra Smoczyńskiego, człowieka wielkiego serca, umysłu głębokiego, który od pierwszego dnia pasterzowania na Kleparzu, tak energiczną działalność rozwinął około restauracyi świątyni, że po dwóch latach pracy dokonał wprost cudu. Podniósł wieżyce, cztery kaplice wybudował na zewnątrz i świątynię przyoblekł w odświętną szatę. Cóż jednak stanie się z wnętrzem kościoła, obdartem i zniszczonem? — wołano po jego śmierci. — Któż tu sobie da rady? I znowu Bóg dał kościołowi św. Floryana pasterza X. Dra Kulinowskiego, człowieka pracy i poświęcenia. W ciągu 8-iu lat doprowadził dzieło do końca. Kościół od stóp do głowy jest dziś jakby nowy. Św. Floryan w wielkim ołtarzu otrzymał szatę, jaka się jemu, jako pierwszemu patronowi narodu polskiego należała. Cały ołtarz bogato złocony, do którego stąpasz po przepięknej, nowej, z francuskiego marmuru posadzce.

Jakby rama presbyteryum — to dziesięć ołtarzy odnowionych, cztery z nich z marmuru czerwonego a na dwóch śnieżnej białości z marmuru kararyjskiego statuy św. Antoniego i św. Józefa, dłuta artysty Godebskiego. Jakby baldachim złotą tkaniną dzierżgany nakrywa to wszystko sklepienie zdobne w płaskorzeźby czterech ewangelistów z godłami symbolicznemi i chór aniołów adorujący nad presbyteryum — to dzieło artysty Szczepkowskiego. Nadto p. Żebrowski zrekonstruował organ i w setki nowych tonów zaopatrzył.

I to wszystko owoc pracy jednego człowieka, to część działania ośmioletniego na probostwie kleparskim. To też Kleparzanie dumni są z takiego proboszcza.

Dodać jednak muszę, że pomysł i przeprowadzenie artystyczne dzieła aż do najdrobniejszych szczegółów to myśl architekty p. Franciszka Mączyńskiego, a że społeczeństwo nasze świadome jest dzisiaj, iż nasza tradycya żyje w dziełach naszej sławnej sztuki, więc i Wysoki Sejm i Kasa Oszczędności Krakowa i „Floryanka" wspierały fundusze i ofiarności proboszcza i garstki Kleparzan, by dzieło to przekazać potomności jako świadectwo miłości wiary i Kościoła. *m*,

Listy z kraju.

Tarnów. (Rada miejska. — Odczyt Nakonieczngo. — „Sokół".

Po 6-tygodniowej przerwie zebrała się Rada miejska pod przewodnictwem Burmistrza. Na wstępie Burmistrz poświęcił kilka słów wspomnienia członkowi Rady śp. Potępie, a następnie Rada uchwaliła zamiast wieńca ofiarować 60 kor. na biedne dzieci na „Strusinie". Następnie Burmistrz zdał sprawę z robót wodociągowych, oraz ze sprawy dostarczania prądu elektrycznego kolei. Nadto oznajmił, iż Magistrat otrzymał koncesyę *ex commissione* na budowę tramwaju i zdaje się, że tenże w lecie puszczony będzie w ruch.

W dniu 10 b. m. przybył do naszego grodu poseł ziemi lubelskiej do Dumy rosyjskiej, pan Józef Nakonieczny, i w sali ratuszowej przy niezwykle licznie zgromadzonej publiczności miał odczyt o stosunkach braci naszej pod zaborem rosyjskim. Odczyt zagaił burmistrz Dr Tertil. Na sali obecni byli dwaj posłowie parlamentarni: Zamorski i Wiącek.

„Sokół II" na Strusinie odbył Walne Zgromadzenie po zatwierdzeniu statutu przez c. k. Namiestnictwo. Na zgromadzeniu tem wybrano jednogłośnie prezesem p. Józefa Chciuka, zastępcami Smalca Stanisława i Józefa Srebro, tudzież Wydział składający się z 12 członków i 4 zastępców. Tow. to liczy już obecnie 150 członków. Naczelnikiem mianowano p. Józefa Zająca.

Z dniem 15 lutego br. otwiera Tow. muzyczne klasę śpiewu solowego. Lekcyi udzielać będzie prof. Ludwig.

Bochnia. („Sokół". — Karnawał). We czwartek 16 b. m. odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków „Sokoła". Czas najwyższy, by zmienić wydział i zasilić ludźmi młodymi i ruchliwymi, którzyby do tej martwej u nas instytucyi, wnieśli dawne życie i zainteresowanie.

W sobotę dnia 18 b. m. urządza tutejsze Kółko sympatycznej młodzieży akademickiej zabawę taneczną w salach „Sokoła". W skład komitetu wchodzą: K. Gatty, M. Güntner, Jakubowski, H. Maiss, T. Machnicki, K. Michałowski, J. Osssoliński, S. Świtalski, Z. Zacharyasz etc. Rozesłano parę setek zaproszeń. Zabawa zapowiada się świetnie.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

CENNIK
Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.
z dnia 15 lutego 1911 r. godzina 1 w poł.

	Płacą	Żądają
	w Koronach	
Waluty.		
Ruble papierowe	253 —	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 75
Franki papierowe	94 75	95 50
20-to frankówki w złocie	19 —	19 15
Listy zastawne.		
5% Listy zast. prem. Banku hipotecz.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	99 75
4% „ „ „ „	93 —	93 75
4½% Listy zastawne Banku kraj.	99 50	100 50
4% Listy zastawne Banku kraj.	93 75	94 25
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok.	96 50	97 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let.	96 50	— —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let.	92 —	93 —
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97 75	96 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93 —	94 —
4% Pożyczka miasta Lwowa	92 —	93 —
4½% Pożyczka miasta Lwowa	91 —	92 —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% Oblig. komunalne Banku kraj.	99 50	100 50
4% Obligacye kolejowe	92 50	93 50
Losy.		
Losy miasta Krakowa	90 —	103 —
Akcye.		
Akcye Banku hipoteczn. we Lwowie	684 —	686 —
Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie	469 —	472 —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	555 —	561 —
Publiczne zapisy długu.		
4²/₁₀% wspólna renta papierowa	97 —	97 50
4²/₁₀% wspólna renta srebrna	97 —	97 50
4% renta koronowa austryacka	92 75	93 25
4% renta koronowa węgierska	91 75	92 25
4% renta austryacka w złocie	116 —	116 50
4% renta węgierska w złocie	111 50	112 —

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się osobno oblicza.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

Dyrekcya c. k. kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-ego października 1910 (według czasu średnio-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, Podgórza-Płaszowa i Podgórza-Miasta:

12.19 w nocy, poc. osob. Nr. 11, z Krakowa
12.22 w nocy, poc. os. Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do **Podwołoczysk**. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orlowa Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, i w Przemyślu do Sambora Nowego Zagórza i Stryja we Lwowie do Rawy ruskiej i Jaworowa, we Lwowie Podzamczu do Winnik, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania pustego Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3.07 w nocy, poc. posp. Nr. 7 z Krakowa do **Czerniowiec**. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Sianek i Sambora, w Czerniowcach do Ickan, Jass i Bukaresztu.

4.30 rano, poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ Miasta
do **Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów-Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernji i Sierszy Wodnej w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia;

6.45 rano, poc. posp. Nr. 3, z Krakowa,
6.52 „ „ Nr. 3, z Podgórza-Pł.
do **Podwołoczysk Stanisławowa i Ickan**. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orlowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, we Lwowie do Stryja, Rawy Ruskiej Stryja, Sianek i Sambora, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

6.00 rano poc. osob. Nr. 15, z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.
do **Podwołoczysk**. połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala. w Przemyślu do Sambora Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy ruskiej Jaworowa i Podhajec; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.30 rano poc. miesz. Nr. 411 z Krakowa.
8.40 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł.
do **Wieliczki**.

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211, z Krakowa do **Kocmyrzowa i Mogiły**.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41, z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012, z Podgórza-Płasz.
9.24 „ „ „ Nr. 1012, „ Miasta
na **linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Stryja. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orlowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla, w Drohobyczu do Borysławia, w Stryju do Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Od 1/V. — 14/VI i od 1/X do 30/IV z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II. klasy.

11.00 przed poł. poc. osob Nr. 13, z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do **Podwołoczysk i Ickan**. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orlowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, i Sambora, Stryja i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa Stryja, i Sambora, w Tarnopolu do Potutor, Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł., osob. Nr. 33, z Krakowa
1.30 „ „ „ Nr. 1034, z Podgórza-Pł.
1.39 „ „ „ Nr. 1034, „ Miasta
do **Suchy i Oświęcima**, przez Podgórze Płaszów-Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. miesz. Nr. 461, z Krakowa
1.43 „ „ „ Nr. 461, z Podgórza-Pł
do **Wieliczki**.

1.45 po poł., osob. Nr. 6213, z Krakowa do **Kocmyrzowa i Mogiły**.

2.53 po poł., pospieszny Nr. 5, z Krakowa do **Lwowa**. Połączenia w Tarnowie do Szczucina Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza i Starego Sącza; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Rozwadowa i Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Czerniowiec, Stryja, i Sambora.

3.05 po poł., osobowy, Nr. 25, z Krakowa
3.13 po poł., osob. Nr. 25, z Podgórza-Pł.
do **Tarnowa**. Połączenia w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Nowego i Starego Sącza.

5.32 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Krakowa.
5.42 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Pł.
do **Rzeszowa**, połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.15 wiecz. poc. miesz. Nr. 63 z Krakowa
7.24 „ „ „ Nr. 61 z Podg.-Pł.
do **Tarnowa**.

7.40 wiecz. mieszany, Nr. 463, z Krakowa
7.51 wiecz miesz. Nr 463, z Podgórza-Pł.
do **Wieliczki**.

7.50 wiecz. osobowy Nr. 6215 z Krakowa do **Kocmyrzowa**.

8.00 wiecz. osobowy, Nr. 45, z Krakowa
8.13 wiecz., osob, Nr. 1016, z Podgórza-Pł.
8.20 wiecz., osob. Nr. 1016, z Podgórza Miasta.
na **linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza; Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mezö-Laborcz: w Chyrowie do Przemyśla, w Samborze do Stryja Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola,

8.38 wiecz. pospieszny Nr. 1, z Krakowa do **Ickan**, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd w niedziele i czwartki okrętem do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja.

9.00 wieczór osobowy, Nr. 17, z Krakowa
9.10 wiecz. osob. Nr. 17, z Podgórza-Pł.
do **Podwołoczysk**. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, i Stryja, we Lwowie do Jaworowa Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Podhajec Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec w Borkach wielkich do Grzymałowa w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10.35 w nocy osob. Nr. 19, z Krakowa
10.44 w nocy osob. Nr. 19, z Podgórza Pł.
do **Lwowa**. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa. w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sianek, Sambora i Stryja.

11.10 w nocy, osob. Nr. 413, z Krakowa.
11.21 „ „ Nr. 413, z Podgórza-Pł
do **Wieliczki**

11.59 w nocy osob. Nr 47, z Krakowa.
12.11 „ „ Nr 1022, z Podgórza-Pł.
12.16 „ „ Nr. 1022, z Podg. Miasta
do **Nowego Sącza** przez Podgórze-Płaszów Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; i Wrocławia, w Suchy do Żywca, i Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orlowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż. a stamtąd do Nowego Zagórza, Sambora i Stryja. - Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza-Płaszowa i Podgórza-Miasta:

12.40 w nocy posp. Nr. 3 do Krakowa.
z **Czerniowiec**: Połączenie w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie od Husiatyna we Lwowie od Jaworowa i Stryja; i w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza Posady chyrowskiej i Chyrowa.

3.22 rano, osob. Nr. 12, do Podgórza-Pł.
3.32 rano, osob. Nr. 12, do Krakowa
z **Podwołoczysk**. Połączenia w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor w Krasnem od Brodów: we Lwowie od Jaworowa, Stanisławowa Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora Chyrowa i Posady chyrow.; w Jarosławiu od Sokala i Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła Nowego Sącza, Orlowa, Koszyc i Budapesztu.

4.56 rano, osob. Nr. 20, do Podgórza-Pł.
5.07 rano, osob. Nr. 20, do Krakowa
ze **Lwowa**. Połączenie: w Przemyślu; od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5.36 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza Miasta
5.44 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza-Płasz.
6.00 rano, osob. Nr. 48, do Krakowa
z **linii transwersalnej**, od Nowego Zagórza przez Suchą, Podgórze-Płaszów. Połączenia w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orlowa, Koszyc i Budapesztu.

6.41 rano, posp. Nr. 2, do Podgórza-Płasz.
6.49 rano, posp. Nr. 2, do Krakowa
z **Ickan**. Połączenia we Wtorki i Soboty przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu, w Kołomyi od Zaleszczyk w Stanisławowie od Stryja, i Köres mezö, w Haliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec. Sianek i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7.14 rano, osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.28 rano osob. Nr. 412, do Krakowa
z **Wieliczki**.

7.40 rano osob. Nr. 6212, do Krakowa
z **Kocmyrzowa i Mogiły**.

7.34 rano, osob. Nr. 1033, do Podgórza Miasta
7.41 rano, osob. Nr. 1033. do Podgórza-Pł.
7.55 rano osob. Nr. 32. do Krakowa
z **Oświęcima**. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchy.

8.34 rano, osob. Nr. 18, do Podgórza-Pł.
8.45 rano, osob. Nr. 18, do Krakowa,
z **Podwołoczysk** Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem, od Brodów, we Lwowie od Ickan, Stryja. Podhajec, Sianek i Sambora, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 rano, miesz. Nr. 1061, do Podgórza Miasta
10.35 rano, miesz. Nr. 1061 do Płaszowa.
z **Oświęcimia**. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.22 rano miesz. Nr. 462, do Podgórza-Pł.
11.35 rano miesz. Nr. 462, do Krakowa
z **Wieliczki**; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.00 popoł. osob. Nr. 6214, do Krakowa
z **Kocmyrzowa i Mogiły**.

1.16 popoł. osob. Nr. 14, do Podgórza-Pł.
1.27 popoł. osob. Nr. 14, do Krakowa
ze **Lwowa**. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Dynowa w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2.22 po poł. poc. posp. Nr. 6. do Krakowa.
ze **Lwowa**. Połączenia; we Lwowie do Jaworowa, Rawy ruskiej Sambora Stryja, i Ickan, w Przemyślu od Chyrowa Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3.19 popoł. osob. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3.30 „ „ Nr. 414 do Krakowa.
z **Wieliczki**.

4.22 popoł. osob. Nr. 1011 do Podgórza miasta
4.30 „ „ Nr. 1011, do Podgórza-Pł.
4.45 „ „ Nr. 42, do Krakowa
z **linii transwersalnej** od Sambora Nowego Zagórza, przez Suchą, Skawinę. Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Samborze Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa i Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic, w Sączu od Orlowa; w Chabówce, od Zakopanego; w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5.54 popoł. poc. os. Nr. 464 do Podg.-Pł.
6.10 wiecz. poc. os. Nr. 464 do Krakowa,
z **Wieliczki**.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16, do Podgórza-Pł.
6.22 „ „ Nr. 16 do Krakowa
z **Podwołoczysk** Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Ickan, i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa. w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego i Starego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, i Szczucina.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa
z **Kocmyrzowa**.

8.54 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza m.
8.59 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa
z **Oświęcimia** połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwerni i Wadowic.

9.16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.25 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa.
z **Podwołoczysk** Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec Sianek i Sambora, w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrow. w Jarosławiu od Bełzca i Sokala. w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzegu, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa.
z **Rzeszowa**, połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orlowa; Nowego Sącza Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 wiecz. oso. Nr. 1021, do Podgórza Miasta
10.47 „ „ Nr. 1021, do Podgórza-Pł.
11.00 „ „ Nr. 64 do Krakowa.
z **Nowego Sącza** przez Suchą, Skawinę, Podgórze Płaszów, Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc Orlowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej ze Żywca i Zwardonia, z Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. — Telefon 759.

W Krakowie, ul. Kanonicza L. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Nalewki owocowe

1 flaszka Schery Brandy Kor. 2·20 h.
1 „ Oranżowka Kor. 2·20 h.

POLECA

Wojciech Olszowski

w Krakowie. Mały Rynek.

Przy odbiorze 10 flaszek na raz 10% rab.

„GRIOTTE“

elegancki podanie w karnawale

sztuka 12 halerzy.

Józef Siermontowski,

Pierwsza fabryka wyrobów cukierniczych

Kraków, ulica Bracka.

Kredytu urzędnikom

na spłaty aż do lat 30-tu udziela „Spółka kredytowa członków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie“. — Korzystać mogą z niego urzędnicy państwowi, krajowi, magistraccy, kolejowi, podurzędnicy, oficyanci, tudzież respicyenci i nadstrażnicy straży skarbowej, o ile funkcyonaryusze ci mają najmniej K. 1840 stałych rocznych poborów, z policzeniem dodatku aktywalnego a nie licząc kwaterowego. — Procent i amortyzacya od K. 1000 wynosi miesięcznie na lat 10 K. 11·23, na lat 15 K. 8·58, na lat 20 K. 7·31, na lat 25 K. 6·60, na lat 30 K. 6·16. — Bliższe wyjaśnienia i druki wprost ze „Spółki“ lub w zastępstwach „Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń“ pośrednictwo bezpłatne. 193 12 1

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462.

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników piaskowych, marmuru i granitu.

Kinematograf

z własnym **motorem elektrycznym,** przysposobionym do podróży — i przynależnościami — jako nadzw **intratne przedsiębiorstwo** — okazyjnie do sprzedania. 201 8 3

Wiadomości udzieli:

T. ARMATYS

optyk i mechanik

Kraków, Pl. Maryacki 3.

J. PŁONKA, ul. Szewska 4

Zegarmistrz z fabryki Badolleta poleca łaskawym względom P. T swój skład zegarków dobcrowych Patek, Mermod, Longin, Badolet, Omega i inne bardzo tanie na podarki. Zegary ścienne machon. i elektryczne. Budziki świecące i paryskie vog. repetiery. 1965 100 1

„Jolanta“

Pensyonat Józefy Rogoszewej

Kraków, ul. Graniczna L. 14, I. piętro. **Poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych.**

Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady i do domu.

10.000 KORON NAGRODY

dla niemających zarostu i łysych



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos“**. Starzy i młodzi mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos“** do wywołania porostu brody, brwi i włosów, jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos“ jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się że środek ten nie jest szkodliwy

Jeżeli to nie jest prawdą wypłacimy

10.000 Koron gotówką

każdemu golowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z pańskim **„Balsam Mos“** mogę Panom donieść, ze z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po 2 tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystny działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania J. C. Dr. Tver Kopenhaga.

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakowanie dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu.**

Mos-Magasinet, Copenhagen K. 338 Danemark (Dania)

(Opłata kart koresp. 10 h. a listów 25 h.) 1582 1—1

Świece Apollo

są wówczas tylko prawdziwe, jeśli na dnie każdej świecy wyciśnięta jest lira a na boku słowo „Apollo.“



Pożyczki na Losy i inne papiery wartościowe

na każdą kwotę pod najkorzystniejszymi warunkami.

Spłata na raz lub

w ratach miesięcznych

Losy które u mnie zostały sprzedane,

mogą być natychmiast na dogodne raty miesięczne odkupione, przez co cała wartość kursu z potrąceniem zadatku jest do dyspozycyi, przyczem także prawo gry jest zastrzeżone.

Na ciągnienie dnia **1 marca** polecam

Wiedeńskie Losy Komunalne

3 ciągnienia rocznie, główna wygrana każdym razem K. 300.000, obok licznych znaczniejszych ubocznych wygranych, za gotówkę, według kursu dziennego około K. 550·— za sztukę, lub

w ratach miesięcznych po K. 23·—

Prawo gry natychmiast po nadesłaniu pierwszej raty przekazem poczt. — na podstawie urzędownie wystawionego dokumentu sprzedaży.

EDWARD URBAN BRÜNN.

DOM BANKOWY GROSSERPLATZ 23/25 (WE WŁASNYM DOMU).

Uczciwych stałych odsprzedawców poszukuje się

CENY NISKIE. DOBRA PROWIZYA.

Słynne piwa Kulmbachskie, Pilzneńskie „Cesarski Zdrój“ i Porter tenczyński **polecane przezpp. Lekarzy wszędzie do nabycia.**

Główny skład na Kraków i prowincyę u jeneralnego zastępcy:

ANTONIEGO TYLKI w Krakowie, ul. Mostowa 12. Tel. 560.

Zamówienia na Kraków i prowincyę uskutecznia się natychmiast.

Pierwszorzędne dekoracye i urządzenia. Odznaczony medalem i krzyżem.

Zakład pogrzebowy J. HORAK

Kraków, ul. Mikołajska 14, Telef. Nr. 248.

NAJWIĘKSZE fabryczne składy trumien metalowych **DĘBOWYCH, WIENCOW,** etc., **PRZEPROWADZA PRZEWÓZ ZWŁOK** z różnych krajów **EKSHUMACYE** itp.

Ceny umiarkowane. Ceny umiarkowane.

Celem objęcia wyłącznego zastępstwa

pewnej nowości o epokowem znaczeniu (Artykuł spożywczy) zostaną angażowani przez pewne przedsiębiorstwo fabryczne, zdolni, rzetelni i wypłacalni panowie, w każdem mieście stołecznem i większem na prowincyi Monarchii (z wyjątkiem Wiednia), ze stałem miejscem pobytu, tamże za stałem wynagrodzeniem i prowizyą. Panowie mający stosunki pomiędzy fabrykantami i budowniczyni, mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia z podaniem referencyi pod:

„Concurrenzlos 128“

Postamt 66, Wien 9, Porzellangasse.

Oestrreichische Familien & Moden-Zeitung.

Najlepsze i najtańsze illustrowane czasopismo poświęcone sprawom

gospodarstwa domowego i rodziny

z 9-ma cennymi dodatkami.

Tygodniowo 1 zeszyt po 24 halerzy

z przesyłką pocztową K. 3·20 kwartalnie.

Gotowe do użycia formy po 20 hal. dla naszych abonentów.

Wybitny organ dla ogłoszeń na Austro-Węgry. — Numera okazowe darmo i opłatnie.

Zamawiać można we wszystkich księgarniach lub wprost w Administracyi w Wiedniu I., Dominikanerbastei 10.

Walce, mazury, polki i śpiewy w obfitym wyborze od 40 hal. począwszy

Żurnale i wzory do kostyumów maskowych. Podręczniki dla **aranżerów.**

Biblioteki dla **teatrów amatorskich i monologi** rozmaitej treści poleca

Księgarnia Polska i skład nut

Fr. Eberta w Krakowie

ul. Floryańska l. 35.

Do wynajęcia

w domu przy ul. Zwierzynieckiej l. 20 4 sklepy i lokal z 5 ubikacyi na parterze na zakład przemysłowy, tudzież parcela na skład od 1 maja 1911 r. (ewentualnie i wcześniej). Wiadomość w sklepie firmy „Karol Markus“ ulica Szpitalna 18. 227 3 1

Modniarka

uzdolniona, posiadająca praktykę w największych magazynach wiedeńskich, poszukuje posady, także na prowincyę. Wiadomość: poste restante Kraków, główna poczta 999. 229 3 1

LICYTACYA

realności I piętrowej z oficynką i komórkami, suterynami zamieszkałemi i betonowymi sufitami, nadająca się na urząd lub pensyonat, z wszelkiemi wygodami — odbędzie się dn. 21 b. m. w sądzie pow. przy ul. św. Jana II, sala 45, o godzinie 9 rano. Cena szacunkowa K. 13,250. 226 1

Mieszkanie o 6—7 pokojach

o ile moż. z ogródkiem poszukuje się od 1. 4. 11. O oferty upr. Prof. Rakowicz, Karmelicka 62 I. l. 225 1

WDOWIEC

lat 41 z dwojgiem dzieci ck. urzędnik, kierownik urzędu na prowincyi z dochodem rocznym 6000 koron i wolnem mieszkaniem, ożeniłby się z kobietą inteligentną w wieku lat 35 do 40 odpowiednio posażną.

Listy z fotografią pod „Z. R. 90“ Kraków główna poczta do 28 lutego.

Dyskrecyę i zwrot fotografii zaręcza słowem honoru. 219 0

Kto nie wie

co ma swojej rodzinie i znajomym kupić na podarek ślubny, imieninowy lub na gwiazdkę, niech przejrzy mój główny cennik z 3000 rycin, gdzie każdy znajdzie coś stosownego, a który na życzenie wysyła się każdemu darmo i opłatnie.

C. i k. Dostawca Dworu

Hanns Konrad

Brüx Nr. 3560 (Czechy).

ASTMA.

Kto cierpi na astmę, niech się zwróci z całem zaufaniem do **Vixol Limited w Morton-Abbeij, London S. W.** lub tegoż zastępcy p. **M. Baralkiewicza w Toruniu 3.** (Thorn 3. Na żądanie wyszle się w tenczas bezpłatnie broszurę we wszystkich językach, która podaje bliższe wyjaśnienia o znakomitym środku Vixolu, oraz o niezmiernie praktecznym rozpylaczu kieszonkowym. Ten znakomity wynalazek przyniósł już trwałą ulgę olbrzymiej liczbie astmatyków. Także i pody pisany cierpiał wiele na astmę i kazał sobie za poradą pewnego niemieckiego profesora med. przysłać ten środek leczniczy. Za moją radą wielu chorych zastosowało również ten środek i wszystkim oddał znakomite usługi.

A. Peleński, Proboszcz, Knihinicze (Galicya) 1861 3 2

Do tańca!

zamiast orkiestry zarówno w domach prywatnych, jak i na większych zabawach, grajcie na

Pathéfonie

Tylko Pathéfon pozwala grać przez dowolnie długi czas do tańca bez przerwy, gdyż szafiru zmieniać nie trzeba, tylko przesuwać membranę na początek płyty. Reprodukcya nadzwyczaj głośna, czysta. Przy płytach 29 cm. tańczyć może kilkanaście par. W użyciu w szkołach tańca w Krakowie. Do wielkich zabaw, balów, płyty 50 cm. wyrównujące pełnej orkiestrze. Cenniki gratis.

St. Grudziński i Tad. Berger

Kraków. Szewska 10.

Każdy gramofon można uczynić instrumentem wartościowym dodawszy do niego membranę Pathé za Kor. 10.

W miejscu wypożycza się Pathéfony na zabawy za umiarkowaną opłatą i kaucyą.

Z 45 wydania niem. Dra med. **E. v. Feuchterslebena**

„Dyetetyka Duszy“

przetłomaczył Dr. med. St. Breyer.

Książka, której bardzo wielu zawdzięcza odzyskanie wewn. duch. harmonii, a nawet zdrowia fiz. Cena 3 korony w księgarniach. Pocztą w „Wydawnictwie popularno lek.“ Kraków, ul. Wolska 28 I. p. 3 kor. razem z przesyłką. 230 5 1



Przed użyciem.



Po użyciu.

TAK CUDOWNIE DZIAŁA PREPARAT

KOLA-DULTZ **najlepszy pokarm natury dla mózgu i nerwów.**

Usposobienie myśli, czynności i każde poruszenie ciała zależne są od mózgu.

Zniechęcenie, ból głowy, znużenie wyczerpanie sił, osłabienie nerwów i ogólne wyczerpanie organizmu są oznakami braku sił do życia. Kto chce się czuć zawsze zdrowy, rzeźki z swobodną myślą, zdrowym rozumem i silną wolą, kto chce w pracy i zajęciu znaleść przyjemność, niech zażywa KOLA-DULTZ. Jest on naturalnym pokarmem dla nerwów i mózgu, równocześnie poprawiającym i odmładzającym krew, a udzielając siły i życia, działa skutecznie na każdy organ.

KOLA-DULTZ daje ochotę do życia i siłę do działania, a również uczucie młodości wraz z zdrowiem i siłą czynu, które ręczą za skuteczność i szczęście w przedsięwzięciach.

Proszę używać jakiś czas KOLA-DULTZ codziennie, a wzmocni on nerwy, usunie każdą słabość, a jego działanie sprawiać będzie poczucie pełnych sił i zdrowia. — Kola jest polecany przez lekarskie powagi całego świata i używany w szpitalach i sanatoryach dla nerwowo chorych.

Proszę żądać Kola-Dultz darmo!

Daję więc każdemu sposobność wzmocnienia jego nerwów. Proszę napisać do mnie kartkę pocztową, z podaniem dokładnego adresu, a prześlę natychmiast **darmo i opłatnie** dawkę Kola-Eulz, zupełnie wystarczającą do poznania jej skutecznego działania i cudownej siły.

Według uznania, można i więcej zamówić. — Proszę pisać natychmiast, aby nie zapomnieć.

Skład główny: Franz Graefe Budapeszt, VII. Oddz. 500 Tabakgasse 29.

Technikum Mittweida

Dyrektor: **Prof. A. Holzt.** Królestwo Saskie.

Wyższy Zakład naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn. — Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i werkmistrzów. — **Laboratorya elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczno-naukowe.** — W roku szkolnym 36 było kształcących się 3610.

Programy etc. udziela Sekretaryat. 26133 1

Na raty!

najnowszej konstrukcyi, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna znana z rzetelności firma:

B. Pawłowski, w Krakowie,

Rynek 18,

dostawca wielu stowarzyszeń zarobk., Związku Urzędników państw. i Centrali Zakupu dla oficerów i urzędników.

Cenniki z ilustracyą maszyn darmo i opłatnie.

UWAGA: C. i k. austro-weg. Konsulat stwierdził, że firma: Singera Co. wyrabia swoje „oryginalne“ maszyny w Wittenbergu, pruskiej prowincyi Brandenburg, zaś kierownictwo handlowe posiada w Hamburgu. Jest-to ta firma niemiecka którą „Straż Polska“ zaliczyła do bojkotu.

Jest koniecznością

przy zakupnie artykułów do użytku i podarków wszelkiego rodzaju, zażądać mój bogato ilustrowany katalog z 3000 rycin który wysyła się każdemu opłatnie i darmo

C. i k. Dostawca Dworu

HANNS KONRAD

w Brüx Nr. 3557 (Czechy). 147110 1

Od 1 korony

Sukienki dziecinne

Od 4 koron

Suknie damskie

przyjmuje się do roboty: **ulica Grodzka 18** III p. front.

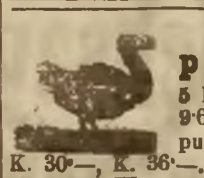
Przejrzyj

przed zakupnem wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków, mój bogato ilustrowany katalog gł. zawierający 3.000 rycin, który na życzenie wysyła się za darmo i opłatnie.

C. i k. Dostawca Dworu

Hanns Konrad

Brüx Nr. 3559 (Czechy). 1743 10 1



Tanie czeskie pierze (do łóżek)

5 kilo świeżego, dartego K. 9·60, lepsze K. 12·—, białego puchowo-miękkiego, dartego K. 30·—, K. 36·—. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wymiana i zwrot za opłata porta dozwolona. 1569 16 1

Benedikt Sachsel, Lobes Nr. 284

koło Pilzna Czechy.

Wyszło z druku Prof. Dr M. Perty p. t.

„Dowody istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci“.

Treść: Świat zmartwychwstający. Widzenie i słyszenie minionych zdarzeń. Głosy nadpowietrzne. Historyczne zdarzenia. Wojska w powietrzu, znaki niebieskie i t. d. Jasnowidzenie, przeczucie i t. d. Magia w Indyach Wschodnich. Pozywanie przed Sąd boży. Zemsta zamordowanych. Muzykalne objawy świata duchowego. Rozkosze umierania. Umarli ukazują się. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Biała pani. Cesarz Napoleon I. i biała pani. Gdzie jest świat duchowy? Dusza, śmierć i przemienienie świata. Cena 2 kor., z przes. poczt. 2 kor 20 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu“, Kraków, ul. św. Krzyża l. 7.

Ozdoby Ołtarzy!

Kwiaty metalowe do flakonów i **bukiety** na świece, wyrób francuski piękne i **tanie,** nie czerniejące, **Lichtarze, lampki, krzyże. kanony. Stacye Drogi Krzyżowej,** artystyczne wykonanie na papierze i płótnie. **Feretrony, figury, korpusy, kropielnice.** Medaliki, łańcuszki srebrne i zwykłe. **Książki do nabożeństwa. ŚWIECE KOŚCIELNE,** poleca najtaniej

K. ZAJĄCZKOWSKI, Kraków, Pl. Maryacki 8

Największy handel obrazów i dewocyonali

Imieniem Spółki komandytowej właściciela »Głosu Narodu«. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Włodzimierz Stychalski. Drukarnia „Głosu Narodu“ (pod zarz. J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie, ul. św. Tomasza 58